NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XI. Kraków, środa 29 lutego 1928 Nr. 60

NOWY DZIENNIK

Adres ... [illegible] i administracji: Kraków ul. Orzeszkowej 7 ... [illegible] 279. — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630 ... nakładem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK".
W... komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. ...anikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Ręk... ów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. [illegible], gratulacje Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe.

Gdzie jest rząd?

Kraków, 28. lutego

(Th.) Wracamy do sprawy dobromilskiej. Wewnątrz żydostwa będziemy do niej wciąż wracali, tak długo, aż całe żydostwo nie dowie się o haniebnem oszczerstwie, jakie w bezprzykładnym bezwstydzie rzucił jeden odłam żydowski na drugi. Tak długo będziemy o tem mówili, aż zagrzmi jak huragan potężny głos pogardy i potępienia żydostwa całego świata i zmiecie z powierzchni naszego życia potwarców i tych przywódców, którzy za nimi stoją i ich kryją. Są rzeczy i zdarzenia w życiu publicznem, które nie mogą pójść w zapomnienie. One przylgną jak brudna plama do tych, którzy je popełnili i żadne pranie tej plamy nie wyczyści. „Pilegesz be-Giwah" jest takiem zdarzeniem, które nie poszło w zapomnienie. Oszczerstwo, świadome oszczerstwo, że Żydzi zabili, przylgnie także do potwarców jak cuchnąca, ohydna plama, która zniknie razem z tymi, którzy się splamili tem ohydnem kłamstwem.

Wewnątrz żydostwa nie damy spokoju. Będziemy interpelować naczelne władze Agudy, tych, którzy się nazywają „Radą wielkich w nauce", na podstawie jakich religijnych przepisów wolno jest kłamać i oczerniać Żydów w celach zdobywania głosów przy wyborach. Zapytamy się, na podstawie jakich przepisów religijnych wolno wynajmować sobie antysemickie pisma, ażeby podtrzymywały oszczerstwo, że Żydzi są mordercami. Tak będzie wewnątrz żydostwa, gdzie nie dopuścimy, ażeby oszczercy doznali spokojnej chwili, aż sami znikną w niepamięci i w publicznem życiu żydowskiem wszelki ślad po nich zaginie.

Inne pretensje jednak mamy do opinji publicznej polskiej. Tej musimy się poskarżyć i prosić ją o pomoc w tej straszliwej krzywdzie, jaka się nam dzieje, o pomoc też w rozbudzeniu rządu, ażeby w tę sprawę wglądnął i coś zrobił. My się pytamy:

Gdzie jest rząd?

Prasa sanacyjna, ta tuczna prasa, ogłasza od szeregu dni, że w Dobromilu został człowiek zamordowany. Nawet nie mówią o zabójstwie, tylko wprost o mordzie. Należy przypuszczać, że rząd czytuje tę prasę dosyć pilnie. Chyba są powody do takiego przypuszczenia...

A rząd jest, jak wiadomo i jak każdy uznaje, rządem silnej ręki, rządem, który tępi zbrodnię i strzeże pokoju i porządku społecznego. To są rzeczy tak ogólnie znane, że nawet nie trzeba o tem mówić. Pytanie jest tedy bardzo uzasadnione: Czemu rząd nie wkracza, skoro doszło do jego wiadomości, że popełniona została zbrodnia morderstwa? Czemu prokurator nie wdraża śledztwa, ażeby wytropić mordercę i doprowadzić go do zasłużonej kary? Jedno agudowe pismo, krakowski „Kurjerek" wprawdzie podał, że wdrożono śledztwo, ale to się okazało niestety nieprawdą. Zupełnie wyjątkowo to pismo raz podało wiadomość nieprawdziwą i nawet wciągnęło w tę nieprawdę swoją sublokatorkę „Nową Reformę", która zaiste lepsze widziała czasy...

Faktem jest, że niema żadnego śledztwa. Rząd nic nie robi, prokuratura milczy, a oszczercy hulają. Czy taki stan licuje z praworządnością, do jakiej dąży tak ustawicznie, a szczególnie podczas wyborów nasz rząd?

Wszak widzimy, że szczególnie jeden dział administracji państwowej, dział budowlano-sanitarny, jest bardzo czujny i bardzo czynny. W żaden sposób on nie dopuszcza, ażeby pewne zgromadzenia odbywały się w miejscach niezupełnie pewnych. Dlaczego ma być hypertrofja po jednej stronie administracji państwowej, a atrofja po drugiej, chyba niemniej ważnej? Dlaczego prokuratorja państwa nie jest czujna i czynna? Czemu rząd nie wykrywa morderców, na których organy Agudy i sanacji tak zgodnie i wyraźnie wskazują? Gdzie jest rząd?

A może rząd wie prawdę? Może rząd wie, że ta część sanacyjnej prasy, która w „Neben amcie" służy Agudzie, poprostu kłamie, tak jak agudowscy rozkazodawcy kłamią, że ona w sposób istotnie nikczemny, puszcza w świat niesłychane oszczerstwa, — ale w takim razie podnosimy nasze zasadnicze pytanie: Gdzie jest rząd? Czy może rząd silnej ręki, rząd praworządności dopuścić, ażeby część prasy w ten sposób niepokoiła opinję publiczną i rozgłaszała, że się w Polsce morduje bezkarnie? Czemu rząd nie doprowadza tej prasy, która wszak go słucha, do równowagi moralnej i zaniechania choćby najgorszego kalibru kłamstwa i oszczerstwa?

Jednem słowem: domagamy się od rządu, ażeby nie dopuścił do tego, by zbrodniarze wolno chodzili, — albo morderców pod klucz, albo oszczerców?

Przecież, kiedy się czyta agudową część prasy polskiej, szczególnie w Krakowie — Kurjerka i Reformę — ma się wrażenie, że sjoniści sobie rozbili w Małopolsce jakiś obóz wojenny. Wnet będziemy słyszeli nietylko o rewolwerach, ale też o karabinach, a nawet o kulomiotach, a bodaj-że też o armatach ciężkich. Przecież spokojny obywatel będzie się bał wychodzić na ulicę. Niech-że raz rząd zlikwiduje silną ręką tę armję. Albo niech zatka usta kłamcom i sanacyjnym i agudowym...

Odprężenie w konflikcie włosko-austrjackim

Wiedeń, 27 2 (D) Dzisiejsze dzienniki wiedeńskie stwierdzają, że konflikt włosko-austrjacki nie zaostrzył się. Prasa włoska pisze dzisiaj o konflikcie w tonie spokojniejszym. Wiedeń jest zdania, że odpowiedź Mussoliniego na mowę kanclerza Seipla będzie prawdopodobnie energiczną i stanowczą, nie sądzi jednak, aby konflikt wywołał dalsze następstwa, przeciwnie, we Wiedniu spodziewają się, że poseł włoski Auriti powróci na swoje stanowisko i że po odpowiedzi Mussoliniego na mowę kanclerza Seipla cała sprawa zostanie zażegnaną. Nie jest jednakże wykluczonem, że poseł włoski Auriti ustąpi po pewnym czasie ze swego stanowiska.

Prasa wiedeńska cytuje obszernie głosy prasy francuskiej skierowane przeciw Włochom. „Sonn. und Montagztg" wywodzi, że Austrja jako sygnatarjuszka traktatu pokojowego w St. Germain miała prawo zabierać głos w sprawie ludności niemieckiej w Pol. Tyrolu tembardziej, że nota wstępna traktatu pokojowego w St. Germain obiecuje Niemcom południowego Tyrolu sprawiedliwe i ludzkie traktowanie.

„W. Allg. Ztg" donosi, że poseł Auriti został dziś przedpołudniem przyjęty przez Mussoliniego. Tuż przed odjazdem do Rzymu, wręczył posłowi włoskiemu kanclerz Seipel oświadczenia, które poseł Auriti przedłożyć ma Mussoliniemu.

Normalny paszport zagraniczny - 250 zł.

Już w najbliższych dniach ma się ukazać odpowiednie rozporządzenie.

Warszawa. 29. 2. PAT. W tych dniach ukaże się rozporządzenie ministra skarbu w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych w sprawie zasadniczych opłat paszportowych. Rozporządzenie to, będące pierwszym krokiem do uregulowania sprawy opłat paszportowych, wprowadza obniżenie opłat na niektóre kategorje paszportów zagranicznych, oraz przedłuża termin ważności ulgowych paszportów zagranicznych na wielokrotne wjazdy w sprawach handlowych. W myśl nowego rozporządzenia opłata za paszporty zagraniczne normalne, wynosić będzie 250 zł. za zezwolenie na ponowny wjazd 250 zł. za poszporty normalne wielokrotne 750 zł. wreszcie za paszporty ulgowe wielokrotne na wjazdy w celach handlowych z terminem ważności na 1 rok — 200 zł. Opłaty za inne kategorje paszportów ulgowych pozostają bez zmiany.

Napad młodocianych komunistów

na zgromadzenie wyborcze 17-tki w Rzeszowie

Jak to było ze „strzelaniem do zebranych.“ — Nowe ohydne oszczerstwo prasy kurjerkowej.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Rzeszów. 27. 2. (W) Na wczoraj na godzinę 3 popoł. zapowiedziany był wiec wyborczy Żydowskiego Zjednoczenia Narodowego, który miał się odbyć w sali szpitala żydowskiego. Ponieważ rozeszły się wiadomości, że grupy wyrostków komunistycznych chcą wedrzeć się na salę i rozbić wiec, zapowiedziano, że wpuszczać się będzie za zaproszeniami, które wydawane będą przy wejściu do sali. Z ostrożności też organizatorzy wiecu wystarali się o straż policyjną, która przybyła w „sile“ jednego posterunkowego. O oznaczonej godzinie zaczęły się gromadzić grupki młodocianych komunistów, którzy chcieli dostać się do sali. Posterunkowy widząc, że sam nie da sobie rady z utrzymaniem porządku, poszedł sprowadzić jeszcze kilku ludzi. Skorzystali z tego komuniści i podczas nieobecności policjanta przemocą wywalili bramę prowadzącą do podwórza, a następnie wpadli wśród dzikich krzyków do wejścia na salę. Tutaj stawił im opór członek organizacji sjońskiej w Rzeszowie p. Engelberg, młodzieniec niezwykle spokojny i zrównoważony. Dzicz komunistyczna rzuciła się na niego, bijąc go i pastwiąc się nad nim niemiłosiernie. Policji wciąż jeszcze nie było. Komuniści wiedzieli o tem, że Engelberg posiada rewolwer, co jest w Rzeszowie rzeczą notorycznie znaną, gdyż mieszka on daleko za miastem w cegielni), i posiada od lat dziesięciu zezwolenie na posiadanie rewolweru i karabinu. Nawiasem należy dodać, że w ciągu tych dziesięciu lat Engelberg nigdy nie zrobił użytku z posiadanej broni. Gdy jeden z komunistów wyrwał Engelbergowi rewolwer z kieszeni, Engelberg podniósł rękę napastnika do góry, nie chcąc dopuścić do nieszczęśliwego wypadku. **Podczas szamotania się rewolwer wystrzelił w powietrze, przyczem nikt nie doznał szwanku.** Teraz dopiero rzucili się komuniści ze zdwojoną zaciekłością na Engelberga bijąc go w dalszym ciągu, tak że padł on bezprzytomnie na ziemię. **Pozatem pobitych zostało przez komunistów kilku poważnych obywateli żydowskich.**

Engelberga odwieziono w dość ciężkim stanie do domu. Nie znajdując oporu komuniści dostali się już bez trudu na salę, którą opanowali. Po pewnym czasie dopiero przybyło trzech policjantów, którzy wobec oświadczenia organizatorów wiecu, iż nie mogą wziąć odpowiedzialności za porządek na zgromadzeniu, zaczęli opróżniać salę z zebranej publiczności, oraz komunistów. Wówczas też zapowiedziano, że wiec wyborczy odbędzie się za godzinę w tej samej sali za zaproszeniami.

Istotnie po upływie godziny zaczęli masowo napływać do sali szpitala żydowskiego wyborcy żydowscy, których wpuszczano już pojedyńczo. Na sali zebrało się ponad tysiąc osób. Spokój nie został zakłócony. Po znakomitem referacie dra Terły z Krakowa **uchwalono jednomyślnie oddać głosy na listę nr. 17.**

W ten sposób przedstawia się w świetle p r a w d y wiadomość o wiecu sjonistycznym, na którym, wedle oszczerczych plotek Agudy i bliskich jej organów prasowych, sjoniści mieli rzekomo „strzelać do zebranych“. (O nowem oszczerstwie kurjerkowem piszemy też na innem miejscu. — Red.).

Aguda, Bund i Poale-Sjon mogłyby sobie pozwolić na eksperyment „Zablkandydatów“, gdyby pozatem mandat żydowski był absolutnie pewny. W obecnych warunkach jest atoli taktyka tych stronnictw lekkomyślnością, a nawet zbrodnią polityczną, gdyż grozi utratą mandatu żydowskiego. Głosujcie przeto wszyscy solidarnie na jedynie realną listę żydowską Nr. 17

Nowe dwa wstrząsy podziemne

w Jerozolimie

Większych szkód nie wyrządziły

Londyn, 27 2. PAT. Wczoraj odczuto ponownie w Jerozolimie dwa wstrząsy podziemne, które wywołały wśród ludności panikę. Większych szkód nie było. W sobotę i niedzielę padał w Jerozolimie śnieg.

O międzynar. pomoc dla ofiar katastrof żywiołowych

Genewa. (ŻAT.). Dnia 12-go lipca ub. r. odbyła się tu konferencja z udziałem przedstawicieli 43 państw w sprawie utworzenia międzynarodowego związku pomocy dla ofiar katastrof żywiołowych Dokonano już szeregu prac przygotowawczych celem zawarcia odpowiedniego układu. Obecnie odbywa się w Genewie konferencja, na której ostatecznie dojść ma do założenia przy Lidze Narodów projektowanego związku Dotychczas akces do związku zgłosiło 17 państw.

Jak wiadomo, z kół żydowskich wysunięto życzenie, ażeby pod pojęcie ofiar katastrof pociągnięte zostały również ofiary pogromów antyżydowskich. W ten sposób poszkodowani Żydzi mogliby korzystać z pomocy funduszów międzynarodowych

Las Balfoura

W Emek Isreel niedaleko Nazaretu odbyał się uroczystość zaszczepienia pierwszych drzew w lesie im. lorda Balfoura w Palestynie. Przemawiali sir Alfred Mond, lord Plumer, Usyszkin, Harry Sacher, Dawid Jellin i inni. Depesze przysłali lord Balfour, Lloyd George, sir Herbert Samuel i Bernard Baron.

Znowu rewizja w lokalu Z. L. N.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 27. 2. Sin. Dziś dokonano rewizji w lokalu ZLN na Nowym Swiecie. Jak słychać. policja szukała karykatur b. posłów żydowskich Wiślickiego i Kirszbrauna kandydujących z listy nr. 1. Karykatur nie znaleziono. skonfiskowano natomiast odezwę wyborczą rozpoczynającą się od słów: „Czy jesteśmy tchórzami“.

Powódź konfiskat

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszala. 27. 2. Sin. Dziś uległy konfiskacie następujące pisma: „Gazeta Warszawska“. „Rzeczpopsolita“, „Wyzwolenie“, „Myśl Narodowa“ i „Kolejarz“. „Wyzwolenie“ uległo konfiskacie za artykuł pt. „Starościńskie delegacje“.

„Herold“ przestał wychodzić po 5 dniach

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 27. 2. Sin. Dziś zakończył żywot po pięciodniowym istnieniu polsko-żydowski dziennik sanacyjny „Herold“. Słychać, że przyczyną zawieszenia wydawnictwa były sp... pieniężne między wydawcami.

Nieprawdziwe wiadomości

Warszawa, 27 2. PAT. W związku z informacją „Wiener Mittagszeitung“ o tem, że jakoby część urządzeń fabrycznych arsenału wiedeńskiego wysłaną została do Polski i że nabywcą ma być rzekomo Rząd polski, PAT. upoważnioną został do stwierdzenia, że informacja ta jest całkowicie zmyślona.

Delegacja polska wyjechała z Tallina

Tallin, 27 2. PAT. Wczoraj odjechała stąd w specjalnym wagonie salonowym delegacja polska, składająca się z b. min. Makowskiego i radcy Raczyńskiego. Na dworcu udekorowanym flagami polskiemi żegnali delegację imieniem prezydenta państwa oficer przybocznego prezydenta, minister spraw zagranicznych Rebane w otoczeniu wyższych urzędników Ministerstwa, oraz poseł Rzeczypospolitej Charwat. na czele całego personalu poselstwa.

5 wyroków śmierci za szpiegostwo

Moskwa, 27 2. PAT. W Tyraspolu przeprowadzono wczoraj trzy procesy przeciwko obywatelom rumuńskim i ich wspólnikom Rosjanom. Pięciu głównych oskarżonych skazanych zostało na śmierć, reszta na karę więzienia.

Paul Boncour za traktatami regjonalnymi

Paryż, 27 2. PAT. Paul Boncour w wywiadzie z genewskim przedstawicielem „Matina“ oświadczył, że traktaty regjonalne stanowią minimum na które należy się zgodzić o ile pragnie się iść naprzód w kierunku rozbrojenia. Dziennik przypomina, że ogólne zgromadzenie Ligi Narodów już trzykrotnie wypowiadało się za traktatami regjonalnemi w tem dwa razy przy udziale Rzeszy niemieckiej. Niezrozumiałem jest więc oporne stanowisko v. Simsona, który jak się zdaje pragnie sparaliżować pracę Komitetu bezpieczeństwa.

Uchwały komitetu wykonawczego II. międzynarodówki

Zurych, 27 2. PAT. Komitet wykonawczy II-giej międzynarodówki zakończył wczoraj obrady postanawiające wykorzystać dzień 1. maja dla uświadomienia mas ludowych o konieczności ratyfikacji konwencji, dotyczącej 8-godzinnego dnia pracy we wszystkich krajach. Ponadto powziął rezolucję domagającą się uwolnienia socjalisty rumuńskiego Bujora oraz postanowiono przedstawić Konferencji brukselskiej propozycje zmierzające do zniesienia wszędzie kary śmierci.

Przywódcy żydostwa małopolskiego przed wyborcami krakowskimi

Przebieg sobotniego zgromadzenia z udziałem b. posłów Dr. Reicha i Dr. Thona.

Kraków, 28 lutego.

Jak to już pokrótce w części nakładu niedzielnego numeru donieśliśmy, zgromadził sobotni wiec wyborczy 17-tki tak liczne rzesze poważnych obywateli krakowskich wszystkich stanów i sfer, w tem wielotysięczne tłumy ortodoksji, że stosunkowo drobna tylko część przybyłych znaleść mogła miejsce w dużej sali kahału i na galerji.

Wobec tak tłumnego jawienia się wyborców — bez przesady najliczniejszego dotąd w ulicy żydowskiej — zaimprowizowało Zjednoczenie narodowo-żydowskie równocześnie ze zgromadzeniem w sali kahału wiec wyborczy także w sali „Merkazu", gdzie przemówili Dr. Ludwik Lustbader i Dr. G. Terło.

Ten ostatni zagaił również Zgromadzenie w wielkiej sali Kahału, gdzie w gromkich słowach wezwał przybyłych wyborców do zdobycia dla naszego czołowego kandydata Dra Ozjasza Thona nie czwartego, ale trzeciego, słusznie nam z racji stanowienia około 50.000 ludności w Krakowie należnego mandatu.

Wśród długotrwałego aplauzu wybierają zebrani na wniosek Dra Terły przewodniczącym Zgromadzenia niestrudzonego i zawsze na posterunku stojącego przywódcę dra Hilfsteina, który wywodzi m. in. co następuje: Mandat naszego b. posła Dra Thona jest prawie-że pewny, ale pamiętać trzeba, że o pewności tej zadecydują oddane za kilka dni, bo już 4 marca głosy na 17-tkę. Z kolei rozprawia się mówca z naszymi rzekomymi „przyjaciółmi" i wyraźnymi wrogami, którzy nie wahając się czynić artykułu handlu i szacherki z Tory, w niecności swej i perfidji próbowali uczynić takiż artykuł handlu, a zarazem denuncjacji i oszczerstwa z krwi ludzkiej (okrzyki żywego oburzenia i głębokiej pogardy pod adresem „Agudy"). Tak, ale że kłamstwo ohydne, ma zawsze krótkie nogi, przeto okazało się i tu, że w cuchnącej tej kalumnji nie było ani słowa prawdy. Któż wierzył w to oszczerstwo? Gdzież była prokuratura i policja, dlaczego nie wytoczono śledztwa? Ładnie tylko, że nie zarzucono nam obracania krwi na — mace, skoro wynajęli sobie te brukowce, które niedawno temu jeszcze przelewały się cuchnącemi pomyjami niecnych bajek o „sjono-bolszewikach" itp.

Nie trzeba dziś dopiero chyba podkreślać, że tylko Żyd, który wam tyle i zawsze, czy to w czasie wojny, czy w okropnych stosunkach po wojennych pomagał, może godnie i z poświęceniem wszystkich sił zastępować wasze interesy, bo gdzież są ci wszyscy, nawet najliberalniejsi Daszyńscy itp., którzy waszemi głosami dostawali się do parlamentu, jeszcze austrjackiego? Nie obawiamy się też żadnych wrogów, ani „przyjaciół" z nikąd! Obawiamy się tylko jednej najgorszej rzeczy: apatji. Jeśli bowiem solidarnie pójdziemy ramię przy ramieniu wszyscy tu obecni, jak i wszyscy nasi znajomi sąsiedzi i krewni w dniu 4 marca do urny, zwycięstwo z pewnością będzie nasze, a ilość głosów oddanych na listę 17. z drem Thonem na czele przewyższy oddane przez nas głosy na naszego wodza przy poprzednich wyborach sejmowych (długotrwałe frenetyczne oklaski. Na sali zjawiają się owacyjnie witani b. posłowie dr. Thon i dr. Reich). Mowca wita przybyłych przywódców, którzy zabierają miejsca na trybunie.

Burza oklasków i żywiołowa owacja zgotowana drowi Thonowi, wskazuje raz jeszcze, jaką to popularnością i miłością cieszy się sztandarowy nasz kandydat, wytrawny polityk, nie zmordowany działacz i bojownik cieszący się najwyższem uznaniem w świecie naukowym myśliciel. Owacja dla dra Reicha wskazuje, że wystarczy być wybitnym działaczem i przywódcą narodowo-żydowskim gdziekolwiek by być witanym wszędzie wśród Żydów, jako swój. (Burzliwe oklaski).

Przemówienie Dra Thona

Jeśli widzicie mnie tu razem z drem Reichem na trybunie, to wiedzcie, że jest to program. Nie idzie oczywiście o żaden system „szmor li weszmor lach", ani o pokazanie jeszcze jednego mowcy, ale idzie o manifestacje, że stoi przed wami dr Reich obok dra Thona, dr Thon obok dra Reicha. Że walczą oni o jedną sprawę, że są jednem. Postaram się też mówić krótko, jaknajkrócej, byście mogli usłyszeć mądre i piękne, jasne i dobitne słowa naszego Gościa.

Jeśli mówię o wspólnym naszym programie, to jest to ten program, który sprowadził nam największe chyba sukcesy w nowożytnej naszej historji: uznanie przez wszystkie mocarstwa i przez areopag świata Palestyny naszym krajem, naszą siedzibą narodową, przyznanie nam w golusie praw mniejszości narodowej. I w tych też staraniach stałem z naszym Gościem ramię przy ramieniu, pracując z nim we wspólnej Delegacji żydowskiej przy paryskiej konferencji pokojowej, która uznała nasze prawa w Palestynie i w golusie (frenetyczne oklaski). Jest to właśnie ta nasza wspólna linja, jeżąca się uciążliwą pracą, ale i sukcesami.

Linję tę starały się już wtedy załamać, wypaczyć te elementy, które się tak chętnie nazywają i podszywają pod miano ortodoksji. A przecież u nas niema ortodoksji, jak niema właściwie i kleru, ani pojęcia „kościół". U nas jest tylko lud, są domy Boże, bethamidrasze, Żydzi pobożni, ale niema ortodoksji. Jak wiadomo, pojęcie ortodoksji powstało na tle uznawania jednych soborów, a nie uznawania innych, przyczem ortodoksami nazywali w Rosji prawosławnych w przeciwieństwie do heterodoksów. Chyba, że zamierzają już i u nas zaprowadzić prawosławie. A jednak u nas niema prawosławnych! (huczna wesołość). Otóż wtedy już przyszli ci panowie do Paryża, chcąc utrudniać nam pracę. Ale obawiam się, że przyszli oni raczej na „Rue de la Paix", gdzie znajduje się w Paryżu giełda precjozow i zegarków, raczej tam przyszli, niż na „Conference de la Paix" (Wesołość i potakiwania).

Przyszli więc tam i chcieli targować się i przeszkadzać, zapominając snać o tem, że „kto trudził się i męczył w przeddzień soboty, ten tylko ma prawo do spożywania w czas soboty" („Mi szetarach b'erew szabat, jochal bszabat") Ale myśmy nie pozwolili na załamanie naszych linij, pracowaliśmy, by zbliżyć się do celu. Tam w Erec Israel i tu w golusie! Toteż zdobyliśmy sukcesy, bodaj największe w nowoczesnych naszych dziejach.

Gdybym miał się kim świadczyć co do mej pracy i działalności, mógłbym wywołać każdego z was i zwrócić się doń o poświadczenie żem rzetelnie spełnił wzięty na siebie obowiązek. To tylko tamci panowie, jakkolwiek dziwnym trafem mieli zamieszkałych w Krakowie aż dwóch senatorów i jednego posła, nie znaleźli już w naszem mieście ani jednego godnego kandydata. Nasz prastary czcigodny Kraków, ta „ir wejm baisrael", ten gród o tak prawdziwej inteligencji i kulturze, o tylu wybitnych indywidualnościach i uczonych w Talmudzie wedle nich udawać się musi na obczyznę i płacić za kandydatów drogie przewozne („Fracht — huczne wyrazy wesołości i potakiwań). Widocznie ci tutejsi boją się waszej opinji.

Znacie mnie wszak tu wszyscy, starzy i młodzi, od trzydziestu jeden lat, w czasie których działałem i dałem się poznać na każdem polu, we wszystkich akcentach pracy i uczynności. Od 31 lat płakałem wszak z wami i cieszyłem się z wami, pracowałem z wami i żyłem z wami. To też nie prosić do was przychodzę, ale żądać od was, we waszem interesie mandatu. O ile o mnie idzie, to ja i w innej dziedzinie reprezentuję coś jeszcze. Ale to Wy mnie potrzebujecie i dacie mi mandat! (Huragan niemilknących oklasków, żywiołowa owacja dla mowcy).

Wiecie, jak mówią nasze księgi: Po trzech rzeczach poznasz człowieka. „Bekisoj bekojsoj, ubekaasoj" (po jego szczodrości, po jego kieliszku i po gniewie jego). Kieszeni ich napewno nie znacie, o kieliszku nie mówmy, ale gniew ich — niecna ich zemsta! zemsta? ale za co? Że się im pomagało, że się ich wprowadziło do Sejmu, że nawet i w obecnych wyborach chciało się im dać to, co mieli! (Protesty i oburzenia pod adresem taktyki „Agudy"). Koniecznie chcieli mnie mieć jako sztandarowego kandydata także na swych listach A kiedy odmówiłem, prosili, bym pozwolił drowi Reichowi prowadzić im listy, na co się nie zgodził. Gdyby w kłamliwości swej chcieli i temu zaprzeczyć, ogłoszę nazwisko tego, który winien się jednak sam przyznać. Przecież to jasne, że my nie możemy im czynnie pomagać, ani prowadzić list, na jakich figuruje m. in. p. Prylucki, którego „Aguda" teraz wydobywać próbuje z błota i brudu, w jakiem utonął. Chcieli nas, prosili, a teraz rzucają się na nas, jak hieny, jak wściekli, prowokując nas anonimowemi telefonami, świstkami, ofertami i — paszkwilami, w których niema ani słowa prawdy.

Ale cóż mu się dziwić, że zmyślają rzeczy o których nikomu nawet się nie śniło, które „lo hojo welo niwro", skoro ci oszczercy, denuncjanci, ci „mosrim", próbują się mścić i łamać nasz mandat w najohydniejszy sposób, zarzucając niestworzone rzeczy o jakichś morderstwach. Maluczko, a zarzucą nam, że właśnie my jesteśmy tą sektą, która „potrzebuje" krwi do mac. Ci wyprani z wszelkiej godności ludzie starają się na wszelkie sposoby splugawić nasz mandat, który tak wysoko podniosłem i zawsze dzierżyłem. Przed niczem się nie wzdragają, wszystko bezczeszczą i zaprzedają. Wtrącają się nawet do mego zdrowia i zmyślają najohydniejsze „bubemases", jakieś „michałki" o bufetach, papierosach w sobotę itp. Jeśli koniecznie chcą wiedzieć, to ich obecni kandydaci właśnie wszystko to robili, a nam czynione zarzuty są bezczelnem i wierutnem kłamstwem: „szeker wckizuw".

Ale snać postarali się oni o specjalne egzemplarze Pięcioksiągu Mojżeszowego, z którego wymazali zakazy kłamstwa, oszczerstwa i denuncjacji. Widać im wszystko wolno, tym niecnym oszczercom i szkodnikom.

Ale nie chcę dłużej o nich mówić, nie chcę odbierać wam przyjemności wsłuchania się w mocne słowa naszego Gościa. Staję przed wami, jako zwycięski wódz, który ma prawo żądać od swej armji posłuszeństwa i karności. To też rozkazuję Wam: Zdobądźcie mi mandat!! (długotrwałe, niemilknące owacje).

* * *

Swietne pod każdym względem przemówienie Dra Reicha podamy w numerze jutrzejszym.

Co mówią cyfry o szansach wyborczych żydostwa zachodniej Małopolski

VI. Żydzi okręgu rzeszowskiego Nr. 47. (powiaty: Rzeszów, Jarosław, Przeworsk, Łańcut i Nisko) nie dadzą sobie wydrzeć zdobytego w roku 1922 mandatu!

Kraków, 28 lutego

Dochodzimy do omówienia ostatniego okręgu wyborczego naszej dzielnicy, okręgu rzeszowskiego, gdzie nasz czołowy kandydat Dr. Thon zdobył w roku 1922 mandat, który odstąpił kandydatowi Agudy, wprowadzając do Sejmu swemi głosami p. Stempla. W okręgu tym, opierając się na cyfrach z roku 1922, należałoby liczyć na pewny mandat żydowski, zarówno ze względu na poważną liczbę ludności żydowskiej, jak i z powodu większego, aniżeli przy poprzednich wyborach rozbicia wśród stronnictw polskich. Odnośne cyfry w okręgu Nr. 47 przedstawiają się następująco:

Powiat Rzeszów: liczba ludności 142 tysięcy, uprawnionych do głosowania 65439,, liczba ludności żydowskiej 11 proc.=15620, uprawnionych do głosowania Żydów przypuszczalnie 7198 głosów, oddano na listę Związku narodowo-żydowskiego 5054, czyli 70.21 procent (ogólny udział głosujących w tym powiecie wynosił 72.84 procent).

Powiat Jarosław: ludności 138 tysięcy, uprawnionych do głosowania 61787, ludności żydowskiej 8.8 proc. = 12144, uprawnionych do głosowania Żydów 5437 głosów, oddano na listę Związku narodowo-żydowskiego 4682, czyli 86.1 procent (ogólny udział głosujących w tym powiecie 57.27 procent).

Powiat Przeworsk: ludności 58 tysięcy, uprawnionych do głosowania 26,416, ludności żydowskiej 6,3 proc. = 3654, uprawnionych do głosowania Żydów 1664, z tego na listę Związku narodowo-żydowskiego oddano głosów 1347, czyli 80.95 procent, (ogólny udział głosujących w tym powiecie 77.67 procent).

Powiat Łańcut: ludności 89 tysięcy, uprawnionych do głosowania 41.218 ludności żydowskiej 7.2 procent = 6408, uprawnionych do głosowania Żydów 2968, z tego na listę Związku narodowo-żydowskiego oddano głosów 2689, czyli 90.6 procent (ogólny udział głosujących w tym powiecie 73.33 procent).

Powiat Nisko: ludności 61 tysięcy, uprawnionych do głosowania 26.986, ludności żydowskiej 6.5 procent = 3965 uprawnionych do głosowania Żydów 1754, z tego na listę Związku narodowo-żydowskiego padło 1637 głosów, czyli 93.33 procent (ogólny udział głosujących w tym powiecie wynosił 71.95).

Cały okręg Nr. 47. ludności 488 tysięcy, uprawnionych do głosowania 221.846, ludności żydowskiej 41.791, uprawnionych do głosowania Żydów 19.021, z tego na liste Związku narodowo-żydowskiego padło głosów 15.409, czyli 81.01 proc., podczas gdy ogólny udział głosujących w tym okręgu wynosił 69.02 procent.

* * *

Jeśli wspomnieliśmy wyżej, że możnaby liczyć na pewny mandat w okręgu rzeszowskim to wzięliśmy pod uwagę fakt, iż w roku 1922 przy udziale 81 procent głosujących Żydów zdobyła lista Związku narodowo-żydowskiego 6-ty mandat z pośród 7-miu, skupiając o 128 głosów ponad dzielnik wyborczy (15381), przyczem do osiągnięcia ostatniego mandatu wystarczyłoby liście naszej wówczas 12819 głosów. (Piast z 76.908 głosami zdobył w okręgu tym 5 mandatów, Chjena z 21836 głosami 1 mandat, a z innych stronnictw Wyzwolenie przepadło z 12334 głosami).

Do rozbicia stronnictw polskich w tym okręgu można przywiązywać pewną wagę, gdyż występują tu następujące ugrupowania chłopskie: Bojkowcy, Piastowcy, Brylowcy, Stapińszczycy, Wyzwoleńcy i katolicko-ludowi, a dalej endecy (razem z chadekami), oraz PPS. i PPS-lewica. Przy rozdziale mandatów wchodzić wprawdzie będą w rachubę przypuszczalnie tylko trzy, wzgl. cztery ugrupowania: Bojkowcy, Piastowcy, endecy i ewent. Wyzwolenie lub PPS, wziąć jednak należy pod uwagę dalszego konkurenta, mogącego uzyskać mandat, a mianowicie listę ruską Nr. 20, która wskutek unieważnienia w tym okręgu listy Nr. 18 (Undo), pozostała jedyną listą mniejszości ukraińskiej, liczącej w okręgu rzeszowskim około 60 tysięcy mieszkańców, zdobyć czyli około 27 tysięcy wyborców. Zdobycie przez tę listę mandatu zależeć będzie od udziału ludności ruskiej w głosowaniu.

Listy Agudy, która przeciwstawia się liście Nr. 17, nie trzeba brać poważnie. Conajwyżej znaleźć się może paruset fanatyków, którzy na beznadziejną tę listę dadzą swe głosy. Wszak wiadomo powszechnie, jakim „mirem" cieszył się u wyborców rzeszowskich b. poseł Stempel, który podczas 5-letniego posłowania zjawił się aż 2 czy 3 razy w Rzeszowie, i to w dodatku nie na wiece sprawozdawcze, lecz na ingres swego towarzysza partyjnego rab. Lewina. Charakterystycznem jest przytem, że Aguda, mając na miejscu tak „znakomitego parlamentarzystę" rabina rzeszowskiego Lewina, którego w Krakowie przeciwstawia kandydaturze Dra Thona(!!), nie wystawiła p. Lewina na jego terenie działania, lecz importować musiała do Rzeszowa dla zwabienia głosów ortodoksji aż p. Kirschbrauna z Warszawy, twórcę paktu z p. Pryłuckim, stawiając go na pierwszem miejscu swej listy. Na drugie miejsce poszedł również importowany z Piotrkowa rabin Schapiro, na trzecie jeszcze jakaś inna nieznana „osobistość", dopiero na czwartem miejscu ukrył się b. poseł ziemi rzeszowskiej p. Feiwel Stempel, a za nim wreszcie p. senator Deutscher z Krakowa. Jak widzimy, lista ta nie jest bynajmniej groźna, a p. Kirschbraun prędzej uzyska mandat ze swego 56-go miejsca listy państwowej sanacji, aniżeli w okręgu rzeszowskim — ponad 1000 głosów.

Że przygniatająca większość żydów, którzy głosować będą w tym okręgu, odda swe głosy na jedyną realną listę żydowską Nr. 17, nie ulega dla nas najmniejszej wątpliwości. Chodzi o to tylko, by do urny przyciągnąć jak największą liczbę wyborców żydowskich, albowiem znacznie groźniejszym wrogiem, aniżeli lista Agudy, jest zarówno w tym okręgu, jak i we wszystkich innych — wstrzymanie się od głosowania. Udział wyborców żydowskich musi być — zwłaszcza w samym powiecie rzeszowskim — znacznie większy, aniżeli w roku 1922. Ludność tamtejsza winna pamiętać, że od każdego głosu zależeć będzie, czy zdobyty w roku 1922 przez Dra Thona mandat pozostanie w naszych rękach, czy też przejdzie na Piastowców, endeków czy innych naszych „przyjaciół". Powiat rzeszowski musi dać przynajmniej jeszcze 1000 głosów żydowskich, a inne powiaty jeszcze po paręset głosów. Wtedy należny nam mandat narodowo-żydowski w Rzeszowie nie będzie stracony!

* * *

Reasumując powtarzamy: żydostwo zachodniej Małopolski nie śmie dopuścić do utraty zdobytych w roku 1922 mandatów w Krakowie i Rzeszowie, a zarazem dołożyć wszelkich sił dla osiągnięcia kilku dalszych, zupełnie realnych i możliwych do wywalczenia mandatów!

Z. M.

Prasa niemiecka o Polsce

Marsz. Piłsudski, jako szachista a pułkownik Sławek, jako dama. — Bonapartyzm wyborów. — „Frankfurter Zeitung nie podziela optymizmu dr. Battaglji.

Wybory w Polsce bardzo żywo zajmują prasę niemiecką. Ostatnio zamieścił „Berliner Tageblatt" list swego warszawskiego korespondenta pt. „Milczący szachista". Rozumie się, że milczącym szachistą jest marszałek Piłsudski, który gra z polskim parlamentaryzmem w szachy. Korespondent „Berliner Tagebl." p. Józef Dubrowicz, nawiązuje do walki Piłsudskiego z polskiem zacietrzewieniem partyjnem, które doprowadziło kraj do ruiny. Na czele armji przyszedł Piłsudski, cieszący się poparciem lewicy i oczyścił zatrutą atmosferę. Ale walka jego przeciwko reakcji stała się walką przeciw parlamentaryzmowi. Zwolennicy Piłsudskiego tłómaczą to wprawdzie prowizorycznym charakterem tej walki, ale oni właściwie sami niczego nie wiedzą, nikt bowiem nie może zawyrokować, czy Piłsudski zwalcza sejm, czy też odbywa się w nim teraz przemiana demokraty w dyktatora. Program bloku Piłsudskiego jest właściwie politycznym programem przeciwko wszelkim politycznym programom. Prócz przysięgi wierności dla Piłsudskiego nie zawiera ten program żadnych politycznych haseł.

Rezultaty wyborów są tajemnicą. Gdyby Piłsudski sam stanął na czele listy kandydatów, odniósłby napewno trjumf. Ale Piłsudski milczy. Jest namiętnym szachistą, który swoje partje zawsze gra milcząco. Nikt przewidzieć nie może, jakie będzie następne jego pociągnięcie. Ma w swoim zapasie pionki, którzy zawsze tylko albo na lewo albo na prawo się poruszają, ma koniki, które zwinnie skaczą z białego pola na czarne i z czarnego na białe, ma jako ciężką artylerję kilka klerykalnych wież, ale przedewszystkiem ma nader zręczną damę, tj. pułkownika Sławka, byłego konspiranta, a teraz strategika swego bloku. Dama ta porusza się to naprzód to wstecz, to na prawo, to na lewo, to na ukos, to wprost. Partja jeszcze nierozegrana.

Także wiedeński organ socjalnej demokracji „Arbeiterzeitung" zamieszcza na marginesie polskich wyborów artykuł pt. „Wybory bonapartyzmu". Wiedeński dziennik socjalistyczny charakteryzuje sytuację w następujący sposób: „Centrum jest za dyktaturą armji, prawica za oligarchją posiadania, skrajna lewica — za dyktaturą proletarjatu, tylko polska partja socjalistyczna z małemi jeszcze grupkami jest za demokracją".

Już nie o wyborach, ale o stosunku Polski do Niemiec zamieszcza dłuższy artykuł Dra Ottona Battaglji „Frankfurter Zeitung". Dr. Otto Forst de Battaglja od dłuższego czasu prowadzi kampanję o zbliżenie się Polski do Niemiec i tym właśnie duchem pojednania przepojony jest jego artykuł p. t. „Niemcy i Polska. — Niestety „Frankfurter Zeitung" zaopatrzyła ten artykuł notatką od redakcji, w której nie podziela optymizmu polskiego publicysty.

Z TEATRU, LITERATURY i SZTUKI

— **GOŚCINNE WYSTĘPY P. LIDJI POTOCKIEJ W KRAKOWSKIM TEATRZE ŻYDOWSKIM.** Na ostatni tydzień występów p. Lidja Potocka wybrała Wieczór Rewji. Publiczność krakowska będzie miała sposobność poznać p. Lidję Potocką w pieśni intymnej, muzyce i skeczach. Dziś wtorek o godz. 8'15 Wielki wieczór rewji. Na program złożą się: 1) „Cena życia", dramat w 1 akcie, 2) Maska szatana, skecz w 1 akcie Konrada Veidta. 3) Numera „Azazelu", wykonane przez Sz. Landau wraz z całym zespołem. 4) Pieśni intymne w języku żydowskim, niemieckim, francuskim i rosyjskim, wykonane przez Lidję Potocką. Przedstawienie to ze względu na odrębny charakter od dotychczasowych występów, budzi ogromne zainteresowanie.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś we wtorek po raz trzeci „Dr Julja Szabo", która powtórzona będzie także jutro i pojutrze. Przeważna część personalu żeńskiego i męskiego pod kierunkiem dyr. Nowakowskiego bierze udział w końcowych próbach I. części „Fausta". Równocześnie pod kierunkiem reż. Sosnowskiego rozpoczęły się próby z dramatu Niccodemi'ego „Cień".

— **SZYMON MARMOR,** świetny pianista, wystąpi w Krakowie z jedynym koncertem we środę, 29 bm .w Starym Teatrze. Program obejmuje utwory, którymi ten utalentowany artysta oczarował publiczność warszawską.

P. T. Prenumeratorom, którzy nie wyrównają bezzwłocznie zaległości, wstrzymamy pojutrze wysyłkę pisma.

WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE

Trzęsienie ziemi w Palestynie a... wybory

Zdawałoby się, że chyba trzęsienie w Palestynie nie ma nic wspólnego z wyborami. A jednak i ten smutny wypadek wykorzystują pewne sfery dla walki wyborczej. Oto ukazała się w Krakowie odezwa antysjonistyczna „dowodząca“, że trzęsienie ziemi spowodowane zostało bezbożnością sjonistów i wystawieniem Uniwersytetu Hebrajskiego na górze Cofim. Autorzy twierdzą, że nigdy dotąd nie było trzęsienia ziemi w Palestynie, że jest to „spisek“ sjonistów i td. Oczywiście nie warto odpowiadać na tego rodzaju „argumenty“, ale należy stwierdzić, że ci, którzy ciągle szermują religją, grzeszą straszną ignorancją Biblji. Jeśli chcą dowiedzieć się o trzęsieniu ziemi przed działalnością sjonistyczną w Palestynie, to polecamy im m. in. lekturę księgi Zacharjasza i Amosa.

Deszcz w Palestynie!

Wedle ostatnich wiadomości spadł w połowie lutego prawie w całej Palestynie obfity deszcz, tak, że tegoroczne żniwa wypadną zdaje się bardzo pomyślnie. Do niedawna panowała całkowita posucha, a w niektórych kolonjach żydowskich, szczególnie w Galilei obawiano się, że posucha za szkodzi płodom rolnym. Niebezpieczeństwo to zostało usunięto. Jak wiadomo, dopiero w przyszłym roku będą mogły kolonje żydowskie korzystać z urządzeń Ruttenberga około nawodniania gruntów.

Miarą znaczenia deszczu w Palestynie jest następujące autentyczne opowiadanie: W Daganji pa nuje zwyczaj, że w piątek wieczorem dzieci witają sobotę śpiewem i pląsami. Kiedy w czasie długotrwałej posuchy chciano kontynuować ten zwyczaj, zaproponowało jedno z dzieci, by nie tańczyć dopóki nie spadnie deszcz, „albowiem nie można tańczyć, kiedy niema deszczu w Palestynie“.

Deszcz palestyński ma nietylko wielkie znaczenie dla płodów rolniczych, ale odwraca także niebezpieczeństwo szarańczy. Niedawno dzięki pomyślnemu wiatrowi szarańcza, która opadła w Transjordanji odsunęła się w kierunku pustyni arabskiej. Obecnie atoli znowu wielkie chmary szarańczy opadły w Transjordanji niedaleko Kir Moab. Opady deszczowe i zimno ułatwiają znacznie walkę przeciwko szarańczy, prowadzoną bardzo intenzywnie przez rząd palestyński.

Sprawozdanie Egzekutywy sjońskiej dla Ligi Narodów

Egzekutywa sjonistyczna w Palestynie rozpoczęła opracowywanie rocznego sprawozdania ze swej pracy dla posiedzenia stałej komisji mandatowej Ligi Narodów, które zbiera się w czerwcu br. Cały materjał zostanie przesłany do Londynu, skąd wniesie się go do komisji mandatowej.

Sir Alfred Mond organizuje eksport produktów palestyńskich.

Jerozolima. ŻAT. Sir Alfred Mond, który bawi obecnie w Palestynie, prowadzi rokowania z szeregiem kapitalistów w sprawie utworzenia towarzystwa dla eksportu produktów palestyńskich.

Sir Alfred Mond oświadczył m. in., że zamierza wprowadzić za pośrednictwem przemysłu tytoniowego Bernarda Barona tytoń palestyński na rynek angielski.

Walka przeciw „numerus clausus“ na Węgrzech

Budapeszt. ŻAT. Podczas dalszych debat o numerus clausus w parlamencie węgierskim doszło do burzliwych scen. Posłowie socjalistyczni Essterjalyos i Dr Györki podnosili w swoich przemówieniach, że projekt ustawy o „numerus clausus“ jest produktem antysemityzmu, będącego „socjalizmem głupców“. Żydzi są prześladowani i wypierani ze wszystkich dziedzin życia go spodarczego. Żydzi bynajmniej nie unikają pracy fizycznej, czego dowodem może służyć fakt, że znaczna liczba Żydów jest zatrudniona w rolnictwie. Prześladowanie Żydów wyrządza państwu duże straty materjalne i moralne.

Poseł żydowsko-liberalny Paul Sandor wskazał w swojem przemówieniu, że obywatele żydowscy nie zasłużyli na to, by ich uważano za obywateli drugiej kategorji. Liczni Żydzi brali udział jeszcze w węgierskich walkach wolnościowych w r. 1848/49. Z przedwojennego równouprawnienia Żydów węgierskich nie pozostało nawet śladu. Żydzi zostali wyparci z urzędów państwowych i komunalnych, z fabryk tytoniowych i koncesyj wódczanych, obecnie ogranicza się ich również w zawodach wyzwolonych. Doszło nawet do tego, że Żydów wyklucza się z węgierskiej Legji Bohaterów.

Prawica parlamentarna wszczęła wielki hałas, gdy poseł Sandor zaznaczył podczas swego przemówienia, że małżonka założyciela państwa węgierskiego Arpada była córką króla Chazarów, a matka Arpada wyznawała religję żydowską.

Kongres studentów węgierskich nie chce się zrzec „numerus clausus“

Budapeszt. ŻAT. Został tu otwarty kongres węgierskich związków akademickich. Dla sprawy „numerus clausus“ wybrana została specjalna komisja, która przedłożyła na plenum następującą rezolucję:

„Związki akademików żydowskich wypowiadają się kategorycznie przeciwko wszelkim zmianom dawnej ustawy o „numerus clausus“, w której widzą jedyną broń zdolną zabezpieczyć przyszłość rasy węgierskiej“.

Sowiety forsują kolonizację Bir-Birżańską

Moskwa. (ŻAT.). Odbyło się tu wielkie żydowskie zgromadzenie ludowe, na którem pp. Merezyn prof. Bruk oraz Raszkes referowali o nowym projekcie masowej kolonizacji żydowskiej w okręgu Bir- Bidżańskim. Zebrani powzięli rezolucję, która głosi, że szerokie rzesze pracującej ludności żydowskiej w Moskwie witają z radością plan „Komzetu“ dotyczący kolonizacji żydowskiej w okręgu Bir- Bidżańskim, który zmierza do utworzenia tam autonomicznego ośrodka żydowskiego. Zebrani wyrażają swe przekonanie, że nowy ten projekt pozwoli osiedlić na roli oraz zatrudnić w przemyśle dziesiątki tysięcy Żydów, okręg zaś Bir- Bidżański przeistoczy się w kwitnącą część związku sowieckiego.

Przed utworzeniem ogólnego bloku mniejszości nar. w Rumunji

Bukareszt. (ŻAT.). Przywódcy mniejszości niemieckiej i węgierskiej w Rumunji zwrócili się z propozycją do przywódców mniejszości ukraińskiej i żydowskiej w sprawie utworzenia wspólnego bloku wyborczego wszystkich mniejszości narodowych w Rumunji. Blok ten miałby na celu wywalczenie autonomji kulturalnej, obecnującej również sprawy wychowania i szkolnictwa.

Przedstawiciele ludności żydowskiej nie dali jeszcze narazie odpowiedzi na powyższą propozycję.

—o—

ŻYDZI-ROLNICY W SŁOWACJI. Z danych statystycznych ogłoszonych po dokonaniu powszechnego spisu ludności wynika, że 10,8 proc. ludności żydowskiej zamieszkałej w Słowacji trudni się rolnictwem, zaś 17,61 proc. ludności żydowskiej pracuje w charakterze robotników.

HABIMA W PALESTYNIE. Po tournee artystycznem w Niemczech, udaje się „Habima“ w dniu 20 marca do Palestyny i Egiptu, gdzie będzie występowała przez dłuższy czas.

HENRI DUVERNOIS

BESTJA

6 Ciąg dalszy.

— Była szczera.

— Prawda? Wszystko się stać może.

— Nie kalaj twych dobrych wspomnień...

— Pluję na moje dobre wspomnienia! Tak, być może, że w owej chwili Walentyna wzięła radość swą za miłość... Bo jednak przez to małżeństwo wydobyłem ją z nędzy. A zamienić ciemną norę na piękne mieszkanie i odbić sobie wspaniale wszystkie lata trosk i biedy, to przecież ma swój posmak?!.. Tylko że po tygodniu uważa się największy zbytek za rzecz należną. A mąż, niegdyś książę z bajki, staje się, jak najlichszy perkal. Musimy się, oczywiście, poświęcać... Przecież daje mu się coś w nagrodę. Nie ma powodu do skargi, bo mu się płaci.. To jest właśnie prostytucja mieszczańska, najgorsza ze wszystkich, najgorsza, słyszysz!.. „Ażeby cię głowa nie bolała, gdy obejmę cię dziś wieczorem — przyjmij ten płaszcz sobolowy! Ażebyś się uśmiechała, gdy zaproponuję ci spędzenie tej nocy ze mną, zamiast iść na bal — racz przyjąć ten diadem, lub tę kolję, lub bransoletę!...“ Żyłem jak w gwieździstym śnie... Wdzięczny za najmniejszą ofiarę... Ach, wyjść z biura i zastać ją w domu, trochę smutną, trochę daleką, ale zastać ją! Nie miałem zresztą żadnego podejrzenia, żadnego. Znałem przedtem same kokoty i sądziłem podług nich wszystkie inne kobiety, myślałem że miłość, to jest właśnie to znudzone zezwolenie...

— Przykro mi, że..

— Przykro ci! Biedactwo! Pomimo to wysłuchasz mnie. Postanowiłem sobie, że wyniesiesz stąd dokładny obraz pani Ourdinneau, z domu Hallecret. Inaczej, pierwszy rozpowiadałbyś wszystkim, że była moją ofiarą, że była usprawiedliwiona. Bo masz umysł, jak w romansach i w sztukach teatralnych. Ale najśmieszniejsze jest to, że z największą trudnością wprowadziłem tego wilka do mojej owczarni. Walentyna nie znosiła pani Pleige, ani Lucjana Pleige. Musiałem nalegać.

— Broniła się .

— Naturalnie! Trudno coś ukryć przed tobą, psychologu! Wreszcie zdecydowała się przyjąć ich. Wybuchła piorunująca przyjaźń. Nie widywano odtąd Pleige'ów bez Ourdinneau i Ourdinneau bez Pleige'ów! Walentyna jakgdyby odmieniła się. „Tak nam miło we czworo!“ mówiła nieraz do mnie. Raz, przy kolacji, Walentyna zaproponowała ogólne tykanie się! Dobrze! Okazałem największy zapał: „Twoje zdrowie Lucjanie! Twoje, Marceli! — Za zdrowie Walentyny! — Za twoje, Tereso!“ Upijaliśmy się szampanem i przyjaźnią!.. Teresa... to jest pani Pleige, patrzała na to raczej chłodno. Piła także, ale z pewną rezerwą. Chwilami spoglądała dziwnym wzrokiem na swego męża i Walentynę. Ale znasz ją przecież, spotkałeś ją u nas. Trudno przywiązywać choćby najmniejszą wagę do tej kobieciny, czarnej i suchej, z rękami jak patyki i z fryzurą z 1885 roku.. Psiakrew, gratuluję tej kobiecie! Zrobię, co będę mógł, ażeby ją uwolniono, zaręczam ci Opowiem sędziom moją historję. Zdemaskuję Walentynę! Napiętnuję ją publicznie Przygotuję zeznanie, zobaczysz...

— Marceli, masz serce zranione, rozumiem cię...

— I przebaczasz mi. Dziękuję. Jestem winowajcą. Tak, tak, masz słuszność: jestem wielkim winowajcą. Przez moją głupotę... Bo co też miałem w głowie? I w oczach? Teraz przypominam sobie... W Szwajcarji chciałem raz pocałować moją żonę, gdy staliśmy nad jeziorem Lucerny... Była „noc wenecka“ z oświetlonemi gondolami, niebo cudowne... Powiedziała mi wtedy: „Marceli, błagam cię, daj mi spokój, tu zbyt pięknie!“... Było zbyt pięknie, rozumiesz!? „Właśnie!“ — odpowiedziałem jej. A ona wstrząsnęła się, jaby zbudzona ze snu. „Ach! tak!“ rzekła tylko. A ja nie podejrzewałem niczego! Jakgdyby mogło istnieć na świecie coś piękniejszego, niż pocałunek dwojga kochających się ludzi! Ostatecznie, gdybym był patrzał i słuchał, jak należy, wiedziałbym o wszystkiem... Powinienem był odesłać ją do jej mieszkania przy ulicy Salneuve, do jej biura, do jej zacnej matki! I nie zdradziłem jej nigdy... Cztery lata!.. Nigdy. A przecież nie brak mi okazji. Do magazynu przychodzą nieraz ładne klientki, które zgodziłyby się chętnie! Ale od czasu spotkania Walentyny, wszystkie kobiety były dla mnie tak brzydkie, jak mężczyźni . Przypominam sobie, że jedna ruda powiedziała mi raz: „Panie Ourdinneau, jesteś pan doprawdy zanadto głupi!“ Wiedziała napewno... Inni musieli także wiedzieć... Nie? Dlaczego nie? Ulica de Choisy nie jest przecież tak daleko... A potem miała na wszelki wypadek przygotowane alibi... Kupowała torebki i portfele dla wszystkich swoich znajomych... Miała nawet przynieść mi haftowany portfel do biletów wizytowych... Ach! gniazdo ich nie było wspaniałe... Mieli podobno jeden pokój umeblowany... na piątem piętrze... Tło godne tej idylli! Łajdactwo!

Ciąg dalszy nastąpi.

RUCH WYBORCZY

Całe żydostwo Małopolski -- solidarnie za 17-tką!

Biała k. Bielska

Aguda i kahał rozwiązują swoje własne zgromadzenie w obawie przed przemówieniem kandydata sjonistycznego.

(Kor. wł.) We środę 22 bm. odbyło się w sali „Hotelu pod czarnym orłem“ zgromadzenie przedwyborcze, zwołane przez prezesa kahału Dra Feuereisena. Na rozdawanych po ulicach kartkach zwołujących zgromadzenie znajdował się z jednej strony podpis Dra Feuereisena a z drugiej strony podpis Agudy ,wzywającej tutejszą ludność żydowską do oddawania głosów na listę sanacji.

Po wyborze prezydjum zabrał głos prezes kahału, Dr. Feuereisen apelując do zgromadzonych, aby swe głosy oddali sanacji. Po tych wywodach p. prezesa poprosił o głos nasz kandydat Dr Terło, przyjęty hucznymi oklaskami przez publiczność, atoli Dr. Feuereisen odmówił mu prawa przemawiania jako „obcemu“.

Następnie tutejszy adwokat Dr. Tochten zabrał głos w obronie kandydata tłumacząc, że wszędzie udziela się głosu kandydatowi w jego okręgu wyborczym. Wywody Dra Tochtena. zostały przerwane przez krzyki i hałasy nasłanych przez kilku agudystycznych rozbijaczy z Bielska małoletnich chłopców z chederu. Podczas przemowy Dra Tochtena wkroczył na podjum niewybrany nawet do prezydjum tutejszy fabrykant Markus Wolf, biorąc ze sobą przodownika policji. Markus Wolf, obawiając się wywodów Dra Terla oświadczył, że, o ile prezydjum udzieli głosu naszemu kandydatowi Drowi Terle, zgromadzenie natychmiast zostanie rozwiązane.

Krzyki nasłanych chłopaków agudystycznych i interwencja Markusa Wolfa, który z chwilą objęcia fabryki wyrzucił na bruk wszystkich zajętych w niej robotników i urzędników żydowskich doprowadziły do rozwiązania żydowskiego zgromadzenia przedwyborczego. Markus Wolf, widząc z nastroju zebranej publiczności, że rezolucja zapanie za listą narodowo żydowską Nr. 17, ściągnął na siebie hańbę rozbijacza. I tak zgromadzenie zwołane przez Agudę wraz z prezydjum kahału, przez te same czynniki zostało rozwiązane.

Po odśpiewaniu Hatikwy i burzliwej owacji na cześć naszego czcigodnego kandydata Dra Thona rozeszli się zgromadzeni.

Grybów

(Kor. wł.) We wtorek dnia 21 bm. odbyło się w naszem miasteczku zgromadzenie przedwyborcze, zwołane przez miejscowy Komitet obywatelski listy Nr. 17. Po zagajeniu przez przewodniczącego p. Emila Kohna przemawiał tow. Dr. Ludwik Oberländer, kandydat z listy Nr. 17 na okręg Tarnów—Grybów. Mowa tow. Dra Oberländera wywarła nadzwyczajne wrażenie na licznie zgromadzonych wyborcach, którzy na wniosek p. Dra Besena uchwalili rezolucję, wzywającą całą ludność żydowską miasta Grybowa do solidarnego oddania głosów na listę Nr. 17.

Radomyśl Wielki

(Kor. wł.). W niedzielę 19 bm. odbyło się w wielkiej synagodze zgromadzenie wyborcze, na którem pp. Dr. Fink, Dr. Bandler i Friedmann omawiali konieczność jednolitego frontu przy nadchodzących wyborach, wykazując na tle dat statystycznych, że przy należytem zrozumieniu sytuacji i zniknięciu apatji i indyferentyzmu wśród wyborców żydowskich, mandat z naszego okręgu da się bez trudności uzyskać. Wśród powszechnego entuzjazmu przyjęto na wiecu tym, na którym zjawili się Żydzi w ilości dotąd w miasteczku naszem niewidzianej, rezolucję wyrażającą zupełne zaufanie i podziękowanie b. posłom Koła Żydowskiego a w pierwszej mierze uwielbianemu Drowi Thonowi za ich ofiarną i skuteczną pracę w obronie godności i interesów żydowskich i oświadczającą się jednogłośnie za jedyną realną listę Zjednoczenia Narodowo- Żydowskiego.

Charakterystycznem dla naszych „religijnych“ moszków jest fakt, że bezpośrednio przed wiecem wręczyła Zwierzchność kahalna komendantowi P. P. pismo do p. Dra Finka i spół. zakazujące „utrzymywać jakichkolwiek wiece w tut. Synagodze i 2 bożnicy, ściśle pod zagrożeniem osobistą odpowiedzialnością z powodu poruszenia religji“ (sic!) Działo się w Radomyślu Wielkim, dnia 19 2. 1928 r. Komendant P. P. nie widział jednak powodu do interwencji i przyjął do wiadomości oświadczenie referentów, że bożnice nie należą do kliczki kahalnej, lecz do całego ogółu żydowskiego, który potępia niecne praktyki kilku marnych jednostek. Bd.

Przeworsk

(Kor. wł.) We wtorek 21 bm. kandydat tow. Dr. Dawid Bulwa wygłosił w naszem miasteczku świetną mowę kandydacką inaugurując w ten sposób oficjalnie ruch przedwyborczy w naszem miasteczku wśród Żydów. Bardzo liczne zgrom. wyborców i wyborczyń żydowskich, które się odbyło we wielkiej synagodze, zagaił tow. Dr. Anzeln Kleinman, poczem kandydat Dr. Dawid Bulwa wygłosił programową mowę przyjętą hucznymi oklaskami.

Przedłożoną przez tow. Dr. Kleinmana rezolucję za 17-tką przyjęto z entuzjazmem przez aklamację.

Końcowe pełne zapału entuzjastyczne przemówienie wygłosił tow. Dr. Kleinman.

Żydowscy pachołkowie jedynki rozpoczęli krecią robotę celem podminowania listy 17. Rozpuszczają oni za pomocą swoich sługusów różne plotki celem zastraszenia naiwnych żydowskich wyborców tej treści, że starosta wysyła komendanta policji na zgromadzenia żydowskie, by podpatrywał, kto przychodzi na zgromadzenia sjonistyczne. Naturalnie, że jest to kłamstwem, ale charakteryzuje naszych moszków i denuncjantów, którym żydostwo nasze w dniu wyborów da należytą odprawę.

Sokołów k. Rzeszowa

(Kor. wł.) Ruch wyborczy w naszem miasteczku jest bardzo żywy. Ogół ludności żydowskiej stoi solidarnie pod sztandarem 17-tki. Poważnych zwolenników Agudy w naszem miasteczku niema, jest tylko kilku wyrostków, z którymi oczywiście nikt się nie liczy. Onegdaj odbyło się liczne zgromadzenie wyborcze, na którem referował p. N. Tuchfeld z Rzeszowa. Przemawiał również p. J. Weinsteiner, poczem jednomyślnie i z entuzjazmem uchwalono rezolucję, wyrażającą podziękowanie posłom żydowskim, a zwłaszcza drowi Thonowi, oraz oświadczającą się za listą nr. 17. Rezolucja wyraża również przekonanie, iż kandydaci naszej listy popierać będą rząd marszałka Piłsudskiego.

Zołynia

(Kor. wł.) Dnia 22 bm. odwiedził nasze miasteczko kandydat nasz p. Dr. Bulwa. W przepełnionem po brzegi Beth- hamidraszu wygłosił szan. gość półtoragodzinne świetne przemówienie, którego obecni wysłuchali z ogromnem zainteresowaniem, poczem wśród niebywałego entuzjazmu uchwalono jednomyślnie przedłożoną przez p. Grinsteina rezolucję, wyrażającą najżyższą wdzięczność i podziękowanie za dotychczasową owocną działalność Koła Żyd. a zwłaszcza niestrudzonemu pracownikowi Dr. Thonowi i wzywającą całą ludność żydostwa naszego miasteczka do oddania głosów na listę Nr 17 z Drem Thonem na czele.

Wieczorem odbyło się staraniem tut. stow. „Haszacharu“ zebranie, na którem p. Dr. Bulwa wygłosił porywające przemówienie, wzywając młodzież do ofiarnej pracy dla dobra naszego narodu i odbudowy Palestyny. Zebrana młodzież zgotowała mowcy żywiołową wację, dziękując mu za jego świetne przemówienie.

Przemyśl

Żywiołowa manifestacja Przemyśla na cześć prez. Dra Leona Reicha

(Kor. wł.) Dzień niedzielny 26 bm. był wielkim dniem manifestacyjnym uczuć żydowskiego Przemyśla. — Oto odbyło się w sali „Domu Narodnego“ wielkie zgromadzenie przedwyborcze, na którem przemawiał czołowy kandydat 17-tki w Małopolsce Wschodniej, prez. dr. Leon Reich.

Przebieg jak i zakończenie zgromadzenia przybrało rozmiary tak potężne i żywiołowe, że pozostaną na długo w pamięci naszego miasta.

Na długo przed rozpoczęciem zgromadzenia, została sala „Domu Narodnego“ po brzegi szczelnie zapełniona (blisko 2000 osob) a większy tłum (około 3000 osób), nie mogąc dostać się do wnętrza sali, pozostał na dworze, i czekał aż zgromadzenie się skończy, by przynajmniej ujrzeć Dra Reicha.

Zgromadzenie otworzył prezes tut. egzek. sjon. p. Dr. Reichman, poczem dokonano wyboru prezydjum w osobach pp. Mateusza Miesesa, jako przewodniczącego, Jakóba Körnera, adw. Dra Bethauera, inż. Weihraucha (Dynów), Mojżesza Teitelbauma, Majera Bara, Leona Astla, Zwi Freunda i Frenkla (Dynów).

Po zagajeniu przewodniczącego p. M. Miesesa, zabrał głos, witany frenetycznemi oklaskami p. prez. Dr. Reich. W blizko dwugodzinnem świetnem i płomiennem przemówieniu przedstawił złotousty zaiste mowca, dotychczasową pracę Koła Żyd., oraz Jego zadania w przyszłym sejmie. W mistrzowski sposob rozprawił się z Agudą i jej nikczemnymi środkami walki, a kiedy wspomniał o haniebnem oszczerstwie rzuconem na sjonistów, zamordowania błp. Eisiga Pannera w Dobromilu, z tysięcznych piersi wyrwał się okrzyk żywiołowego oburzenia.

Odnośnie do zachcianek dra Liebermanna i jego gwardji — kaptowania głosów z ulicy żydowskiej, zobrazował dr. Reich, zgubną i wrogą politykę P. P. S. wobec ludności żydowskiej — i jej najżywotniejszych interesów.

Znakomite pod względem formy i treści przemówienie dra Reicha, przerywano ciągle burzą oklasków. Po uchwaleniu rezolucji za 17-ką, wśród śpiewów „Hatikwy“ i „Techzakna“ rozentuzjazmowany tłum słuchaczy, wyniósł dra Reicha na rękach do powozu, z którego w mig wyprzągnięto konie. Kilku tysięczny tłum Żydów i Żydówek, wśród śpiewów i okrzyków, ruszył pochodem z lampjonami, unosząc powóz dra Reicha, ulicami Kościuszki, Rynek, Franciszkańska, Plac na Bramie, Mickiewicza i Kolejowa, wnosząc okrzyki na cześć Marszałka Piłsudskiego, Dra Reicha, listy 17. sen. Rottenstreicha i i.

Odruchowa ta manifestacja jest najlepszym dowodem uświadomienia narodowego tutejszego żydostwa i świadczy o tem, że nie da się ono obałamucić ani zwodniczemi hasłami czerwonej asymilacji, ani rodzimej czarnej reakcji, i przez oddanie swych głosów na listę 17. złoży świadectwo swej pełnej dojrzałości politycznej.

Sanok

(Kor. wł.) Sytuacja wyborcza wyklarowała się w naszem mieście i okręgu tak dalece, że dzisiaj pewnem już jest, iż olbrzymia większość ludności żydowskiej — z wyjątkiem kilkunastu jednostek — opowie się solidarnie za listą nr. 17. Wyborcy żydowscy nie dali się omamić przez paru agitatorów moszkowskich, nie pomogły ich groźby szykan przez władzę, ani ich obiecanki (zwolnienie z wojska, redukcja podatków). Obywatele żydowscy doskonale wiedzą, co o tego rodzaju metodach myśleć. Panowie ci wydali również odezwę za jedynką, na której podpisali szereg osób bez ich wiedzy i woli. Rzecz jasna, iż odezwa ta wywołało skutek wręcz przeciwny od zamierzonego, gdyż oczywista zdrada interesów mas żydowskich spotkała się z zasłużonem oburzeniem wśród społeczeństwa żydowskiego. Także i próby Agudy około rozbicia frontu żydowskiego okazały się bezskuteczne. Co do rabina Szapiry panuje tu powszechna opinja, iż na posła sejmowego zupełnie

Nie wolno Ci mówić: co mnie to obchodzi? — bo nie wiesz, czy Ty sam lub Twój najbliższy krewny nie będzie musiał wcześniej, niźli przypuszczasz zwrócić się o pomoc do posła żydowskiego. Oddaj tedy głos na jedyną listę żydowską, która może uzyskać mandat 17

się nie nadaje. Zresztą, zajęty wiecznie sprawami partyjnemi, zaniedbał on zupełnie sprawy religijne w naszem mieście. Jako kandydat poselski rabin Szapira nawet wśród ludności ortodoksyjnej na żadne sympatje i na żadne poparcie liczyć nie może.

Wkońcu pragnęlibyśmy podnieść, że ze strony najmiarodajniejszych oficjalnych czynników rządowych dano zpredstawicielom naszym wyraźnie do zrozumienia, że władza odnosi się do listy nr. 17 lojalnie i życzliwie, a jeśli niektórzy Żydzi robią rejwach wśród sanacji, to sami się narzucają a nikt ich o to nie prosi.

W ostatnich dniach odbył się w Sanoku i w powiecie szereg zgromadzeń, na których przemawiali pp. dr. Spiegel, dr. Weintraub z Przemyśla, dr. Schildkraut, Mandel, Sz. Führer i inni. Na wszystkich zgromadzeniach masowo zebrana ludność żydowska ślubowała wśród ogromnego entuzjazmu głosować w dniu wyborów na jedyną realną listę żydowską nr. 17.

Radymno

We czwartek, 23 bm. odbyło się zgromadzenie przedwyborcze przy tłumnym udziale wyborców, wypełniających po brzegi salę dużego Bethamidraszu. Zgromadzenie zagaił p. Elieser Stempel, oddając cześć niedawno zmarłemu błp. byłemu posłowi Mojżeszowi Frostigowi. Następnie omówił sprawy wyborcze i powitał serdecznie delegata głównego biura wyborczego Dra Abrahama Druckera z Łańcuta. Przewodniczącym Zgromadzenia wybrano p. Godla Wolfmanna. Dr Drucker po obszernem przedstawieniu dotychczasowej działalności i zasług przedstawicieli narodowo żydowskich, a zwłaszcza Dra Thona, omówił główne postulaty, których spełnienia powinna się domagać ludność żydowska. W dalszym ciągu swej przemowy rozprawił się referent z grupami ubiegającemi się o głosy żydowskie, w szczególności z Agudą, której działalność jest wobec braku widoków powodzenia obliczona jedynie na rozbicie frontu żydowskiego. Referent wykazuje, że jedynymi obrońcami praw żydowskich na arenie parlamentarnej są ludzie posiadający pełne kwalifikacje i całą duszą oddani sprawie żydowskiej. Apelem do ludności żydowskiej, by oddała głosy na listę Nr. 17 kończy referent swe przemówienie nagrodzone przez zebranych hucznemi oklaskami. Poczem powzięto jednomyślnie rezolucję za 17-tką tem, że w przeciągu najbliższych dni nastroje te wzmocnią się, to należy oczekiwać wzmożonego udziału wyborców żydowskich. Dotychczasowe stanowisko żydostwa małopolskiego daje najlepszą gwarancję, że wyborcy jeszcze raz udowodnią jednolitość i silną wolę narodową Żydów małopolskich.

Urzędowe stwierdzenie oszczerstw Agudy

Kahał dobromilski o przyczynie zgonu błp. Pannera.

Okręgowy Komitet Wyborczy Zjednoczenia Narodowo- Żydowskiego w Przemyślu otrzymał następujące pismo:

„Dobromil, dnia 24 lutego 1928.

Do Okręgowego Komitetu Wyborczego Zjednoczonych stron. nar.- żyd. na ręce WP. Inżyniera Henryka Bazara w Przemyślu.

W odpowiedzi na pismo z dnia 22 bm. donoszę:

1) Na dzień 18 bm. udzieliłem sali „Beth Hamidraszu“ na odbycie publicznego zgromadzenia przedwyborczego miejscowej „Agudzie“.

Zgromadzenie to wedle moich informacji miało przebieg dość burzliwy z powodu udziału w niem rozmaitych ugrupowań politycznych.

Zwołujący opuścili zebranie i udali się do tzw. „Czortkowskiej Bożnicy“ (Klaus), gdzie mieli odbyć dalszy ciąg zebrania.

2) Między opuszczającymi zebranie w „Bet Hamidraszu“ był błp. Eisig Panner, który również udał się do „Czortkowskiej Bożnicy“. Zastawszy jednak tam drzwi zamknięte, razem z innymi starał się dostać do wnętrza, gdzie obradowała „Aguda“.

Trwało to dłuższą chwilę, w międzyczasie zwiększyło się grono usiłujących dostać się do Bożnicy, powstał ścisk i wówczas błp. Panner, człowiek 73-letni, od dłuższego czasu chory na sklerozę, nagle oddalił się, a w połowie drogi zaniemógł, szukał u przechodni pomocy, której mu udzielono.

Odprowadzony do domu wkrótce zmarł, pomimo pomocy, ze strony lekarza Dra Josefsberga.

3) Z urzędowej karty pośmiertnej, wystawionej przez lekarza miejskiego dra Goldberga, stwierdziłem, że przyczyną zgonu był udar serca, że zatem błp. Panner zmarł śmiercią naturalną.

Dr. Necheles m. p.
Prezes Kahału“.
L. S.

Żydowskie i... polskie hjeny na grobie błp. Pannera

Łgarstwa i oszczerstwa bez końca!

Prasa żydowska powtarza za „Nowym Dziennikiem“ szczegóły odnoszące się do zgonu błp. Pannera, dzięki którym oszczerstwo Agudy zostało w całej pełni zdemaskowane. W szczególności „Unzer Express“ odwołuje swe poprzednie twierdzenia o mordzie, jako polegające na mylnej informacji.

Tylko nasz kochany „Ilustrowany Blagier Codzienny“, oraz „demokratyczna“, za żydowskie pieniądze wskrzeszona i utrzymana „Nowa Reforma“ powtarzają w bezczelny i arogancki sposób oszczerstwo o „zamordowaniu“ błp. Pannera. Oba te okropnie sanacyjne pisma wyczytały znaszych osbotnich rewelacyj, obejmujących około 300 wierszy druku, trzy zdania „między wierszami“... Może zamieszczony wyżej list Dra Nechelesa, prezesa kahału dobromilskiego, zmusi wreszcie tych kłamców i oszczerców — jeśli już nie do odwołania swych oszczerstw (takiej uczciwości u nich nie przypuszczamy), to przynajmniej do zamilknięcia.

Na wszelki jednak wypadek mają te kurjerki w zapasie nowe — bomby cuchnące: sjoniści zamordowali de Haana, rzucali kamieniami na rab. Szapirę w Jarosławiu i to „na specjalne polecenie centrali sjonistycznej w Krakowie, a wkońcu: strzelali w Rzeszowie.

Niechaj ci „moralni“ sanatorzy nie sądzą, że szanujący się człowiek będzie z nimi poważnie dyskutował. Tam, gdzie chodzi tylko o „osmarowanie“ przeciwnika dla celów wyborczych, niemożliwą jest dyskusja — zwłaszcza, jeśli ktoś z góry jest nastawiony na kłamanie. Tyle tylko dla przypomnienia: 1) morderca de Haana, homoseksualisty i — jak z pism jego wynika — bynajmniej nie ortodoksyjnego chasyda, dotąd nie został ani ujęty, ani ukarany; twierdzenie więc, że zamordowali go „sjoniści“, jest łajdackiem oszczerstwem; 2) rabin Szapira został w Jarosławiu podobno obrzucony zgniłemi jajami, a nie kamieniami; o żadnem niebezpieczeństwie „utraty życia (!!)“ nie mogło więc być mowy; fakt niekulturalnych metod walki wyborczej napiętnowaliśmy już onegdaj w niedzielnym numerze naszego pisma; twierdzenie, że „napad został dokonany na specjalne polecenie centrali sjonistycznej w Krakowie“, jest podłem, bandyckiem łotrostwem; szkoda, że odpowiedzialny redaktor „N. Reformy“, sędziwy Michał Konopiński, jest chory i nieczynny, tak że nie można tego zarzutu rzucić nikomu w twarz i zmusić tych panów do wstąpienia na drogę sądową; powiedźcie oszczercy, kto was o tem poinformował! 3) na ordynarną, ulicznikowską blagę, że „na wiecu sjonistycznym w Rzeszowie jeden z organizatorów wiecu strzelił z rewolweru do napierającego tłumu“ — wogóle nie warto reagować. Szczekaj sobie, kłamco, do księżyca!

Kreaturom zaś z Agudy zwracamy uwagę, że po onegdajszym Kurjerze“ wczorajsza znowu „Nowa Reforma“ określa „Din Tojrę“, jako „samosąd złodziejski“. Wasi protektorzy...

—o§o—

Nastroje wśród wyborców żydowskich

Jak wynika z wiadomości nadchodzących z całego kraju, nastroje wśród ludności żydowskiej w okresie przedwyborczym są jednolite. Żydzi zdają sobie sprawę z tego, że należy głosować na te listy żydowskie, które mają szanse uzyskania mandatu, a więc w naszej dzielnicy na listę Nr. 17. Wszyscy wiedzą, że inne listy żydowskie są listami demonstracyjnemi i nie mają żadnych widoków uzyskania mandatu. W ostatnią sobotę i w niedzielę odbywały się niemal we wszystkich miastach i miasteczkach małopolskich zgromadzenia i mityngi wyborcze zorganizowane przez narodowe organizacje z ramienia Zjednoczenia narodowo-żydowskiego. Wszędzie przyjmowano z entuzjazmem rezolucje, wzywające do głosowania i agitowania za listą Nr. 17 z czołowym kandydatem posłem drem Thonem.

Przeciwnicy listy listy nr 17 nie wykazują zbytniej aktywności. Widocznie doszli już i oni do przekonania, iż wszelkie ich wysiłki są beznadziejne, iż niema mowy o przeprowadzeniu jakiegokolwiekbądź mandatu z ich strony, i że ludność żydowska nie ma zamiaru dla demonstracji, urządzonej przez kilka nieodpowiedzialnych jednostek szkodzić mandatowi żydowskiemu. Jeśli można sądzić na podstawie nastrojów, panujących obecnie wśród mas wyborców żydowskich, a trzeba się liczyć z

„Odezwa“ rabinów

Zdarzyło się to, przed czem przestrzegano. Aguda wydała odezwę podpisaną przez różnych rabinów i cadyków, wciągając przez to autorytet tych rabinów w wir walki politycznej. Kto na tem ucierpi, pokaże najbliższa przyszłość. Jedno jest pewnem, że podpisy rabinów na odezwie Agudy doprowadzą do wielu konfliktów i swarów, które napewno nie podniosą znaczenia i autorytetu rabinów. Czy nie jest paradoksem, że rabini popierają kandydatury osób, które na terenie gminy żydowskiej prowadzą stałą walkę przeciwko religijnemu żydostwu (Pryłucki). Ale rabini podpisują odezwy, bo taki jest nakaz z góry, bo w prezydjum związku rabinów zasiadają Agudowcy, którzy wydali nakaz wszystkim rabinom do podpisania tej odezwy.

Warto zaznaczyć, że wybitniejsi rabini odmówili podpisu tej odezwy, wychodząc ze słusznego stanowiska, iż nie należy rozbijać solidarności społeczeństwa żydowskiego.

Z Agudą czy z sanacją!

Poczta przyniosła nam wczoraj ciekawą ulotkę wyborczą. Oto p. Chana (!) Halberstamm z Kołaczyc wzywa wyborców żydowskich do głosowania na jedynkę. Ulotka wyszła nakładem sanacji, a drukiem Artura Goldmanna we Lwowie Sykstuska 17. Ulotka ma charakter religijno- rabinacki, podpisana pani Halberstamm, ma zaś być córką rabina Szapiry z Radymna, bohatera procesu Zlaty Rubin.

Możliwe, że cała ta odezwa jest jakąś mistyfikacją lub kiepskim dowcipem, w każdym jednak razie skonstatować należy, że wśród pewnych, politycznie nieuświadomionych i na pasku rozmaitych macherów wodzonych kół ortodoksyjnych panuje obecnie prawdziwy rozgardjasz. Nie wie się mianowicie w tych kołach, na kogo głosować — na Agudę czy też na sanację... Wstrętny oportunizm polityczny spowodował wśród tych ludzi najzupełniejszą dezorjentację. Nie wiedzą oni poprostu, co przyniesie większą dorywczą korzyść — głosowanie na sanację, czy też na Agudę.

Cały ten objaw jest nadzwyczaj przykry i bolesny. Sanacja moralna, spowodowana przez ruch narodowo- żydowski wśród nszego społeczeństwa jest znowu w pewnych kołach ortodoksji narażona na szwank. Apeluje się do poziomych instynktów mas i odbiera się wyborom wielkie ich znaczenie etyczne i polityczne. Na szczęście — ogromna większść także i ortodoksji żydowskiej orjentuje się w sytuacji i wie, że świadomy swoich interesów obywatel żydowski nie może głosować ani na żadną listę nieżydowską, ani też na listy fikcyjne Agudy, lecz na jedynie realną listę żydowską nr. 17.

„Apikorsim“

Jest to ostatnio ulubiony konik agitatorów Agudy. W ich niecnej, ohydnej walce wyborczej, prowadzonej bez żadnych skrupułów etycznych i poczucia odpowiedzialności, powtarza się to sło-

wo często. Dziś już atoli nikt się nie boi takich słów, ani nikt się niemi nie entuzjazmuje. Wszak niedawno, kiedy p. Lewin miał objąć urząd rabina rzeszowskiego, wydali tamtejsi chasydzi odezwę, w której nazwali p. Lewina bezbożnikiem, odszczepieńcem itd. Wypominają mu przytem grzech, że synowie jego uczęszczają do gimnazjum i przestrzegają przed jego złym i niemoralnym wpływem. Nawet samego cadyka z Góry Kalwarji przyjmowano takiemi epitetami w Palestynie. Żyjemy przecież w czasie, kiedy organ chasydów bełzkich pisze pod adresem rebego z Munkacza: „haapikores hajadua jimach szmo“, a to samo pisze cadyk z Munkacza na cadyka bełzkiego... Przed światową konferencją „Agudy“ czytaliśmy odezwy, zabraniające pobożnym Żydom łączyć się z „Agudą“ z powodu jej bezbożnych tendencyj. Tak więc słowo „apikojres“ przestało już oddziaływać. Zresztą najczęściej jest ono wypowiadane pod adresem Agudy przez prawdziwie religijnych Żydów.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Dziś pogrzeb błp. M. Frostiga

Dziś o godz. 2'30 popoł. odbędzie się pogrzeb redaktora „Morgenu“ i b. posła błp. M. Frostiga z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim we Lwowie. Gmina żydowska we Lwowie uchwaliła przeznaczyć grób honorowy dla błp. M. Frostiga.

W gorączce przedwyborczej całe żydostwo polskie skupi się dzisiaj na chwilę, aby oddać hołd pamięci niestrudzonego, ofiarnego pracownika i działacza. Niechaj Mu ziemia lekką będzie!

Sensacyjne rewelacje o „republice podhalańskiej“

Wychodzące w Zakopanem „Nowiny“ podają sensacyjne rewelacje o b. pośle endeckim p. Kozłowskim. W maju 1926 r. po objęciu władzy przez marsz. Piłsudskiego przybył p. Kozłowski z kilkunastu góralami o północy do mieszkania ówczesnego komisarza rządu w Zakopanem radcy Starosolskiego z oświadczeniem, że obejmuje władzę w Zakopanem i tworzy oddzielną republikę podhalańską. Dopiero zdecydowana postawa radcy Starosolskiego zmusiła go do zaniechania tych planów.

—o—

OGŁOSZENIA MAGISTRATU PO POLSKU I ŻYDOWSKU. Rada miejska w Ozorkowie powzięła uchwałę, polecającą magistratowi ogłaszać wszelkie ogłoszenia w języku polskim i żydowskim.

LEKARZE- PROFESORZY ZAGRANICZNI W WILNIE. Dnia 22 kwietnia odbędzie się w Wilnie uroczystość otwarcia nowej kliniki okulistycznej. W związku z tą uroczystością zaproszeni zostali do Wilna przedstawiciele naukowego świata lekarskiego wszystkich państw, oraz przedstawiciele wszystkich uniwersytetów polskich. Zaproszeni goście zagraniczni po zakończeniu uroczystości w Wilnie przybędą następnie do Warszawy, celem zapoznania się ze szpitalnictwem i samorządem stolicy.

NOWA LINJA KOLEJOWA NA ŚLĄSKU. Dn. 29 bm. otwarty zostanie ruch pasażerski i bagażowy na odcinku Ustroń—Polana (na Śląsku) budującej się nowej linji kolejowej Goleszów—Wisła—Głębice. Ważna ta linja zbliży prześliczny beskidzki zakątek Śląska do całości Rzeczypospolitej.

W URZĘDZIE POCZTOWYM PROSZOWICE powiatu Miechowskiego zaprowadzono służbę całodzienną w dziale telegraficznym oraz telefonicznym.

KLUBY KOKAINISTÓW. W Warszawie odkryto znowu dwa kluby kokainistów. Jeden w mieszkaniu niejakiego Błażejczyka (Targowa 64), drugi u niejakiego Grünberga (Targowa 30). Osoby z wyższych sfer były stałymi gośćmi tych klubów. Właścicieli klubów kokainistów aresztowano.

TRAGICZNA ZABAWA UCZNIÓW. W Gnieźnie uczniowie szkoły niemieckiej urządzili sobie niebezpieczną zabawkę. Postanowili mianowicie spacerować po płynącej na Wiśle krze lodowej, która utworzyła pod Gnieznem zator. Kiedy trzech z nich stanęło na jednym kawale lodu, kra pod ich ciężarem poczęła pogrążać się w wodę. Wszyscy wskoczyli do wody. Dwaj chłopcy dobrnęli szczęśliwie do brzegu, natomiast inicjator tragicznej zabawy, Szulc, natrafił na głębię. Koledzy podali mu drąg, aby go wyciągnąć z toni. W przedśmiertnej trwodze Szulc schwycił drąg tak gwałtownie, że wyrwał go ratownikom z rąk i w chwilę potem zniknął pod powierzchnią wody. Na krzyk chłopców nadbiegli ludzie i niebawem wydobyli już tylko zwłoki nieszczęśliwego.

WŁAMANIE DO FABRYKI W SOSNOWCU. Wydział śledczy policji w Sosnowcu zawiadomił krakowską policję, że w nocy z 21 na 22 bm. nieznani sprawcy usiłowali rozpruć kasę ogniotrwałą w biurach przędzalni G. Schöna, a gdy tego z powodu masywnej konstrukcji kasy dokonać nie zdołali, skradli z szuflad biurek gotówkę około 1000 zł. oraz 5 dolarówek Nr. Nr. 70894, 491030, 124840, 124841, 124842 i zbiegli.

Przegląd gospodarczy

Zjazd związku Izb przemysłowo-handlowych

W dniach 24 i 25 bm. obradował w Warszawie w gmachu Stow. Kupców Polskich — Zjazd Związku Izb Przemysłowo-handlowych Rzeczypospolitej Polskiej pod przewodnictwem Prez. B. Kasprowicza (Bydgoszcz).

Zjazd, stwierdziwszy z zadowoleniem żywą i wszechstronną działalność rządu nad podniesieniem i usprawnieniem życia gospodarczego Polski, powziął szereg uchwał w kierunku pogłębienia metod współpracy sfer gospodarczych, a w szczególności Izb Przemysłowo-handlowych z rządem. Związek Izb ustosunkował się do szeregu aktualnych zagadnień gospodarczych i ustawodawczych, w szczególności do spraw reformy ustroju podatkowego, rewizji taryfy cłowej, kwestji ożywienia ruchu budowlanego, oraz ujednolicenia ustawodawstwa gospodarczego.

Szczegółową dyskusję przeprowadzono nad sprawą współpracy Izb i organizacji gospodarczych z Państwowym Instytutem Eksportowym, którego dyrektor, p. Turski uczestniczył w odnośnej części obrad.

Zjazd zajął się również sprawą udziału polskich sfer gospodarczych w pracach Międzynarodowej Izby Handlowej w Paryżu.

W sprawie Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu uznał Zjazd bezpośredni udział Izb za pożądany i uchwalił przystąpić wraz z centralnemi organizacjami kupiectwa do zorganizowania pokazu handlu.

Uważając w dobie obecnej zwiększenie ekspansji handlowej za jeden z zasadniczych postulatów rozwoju gospodarczego, uznał Zjazd za wskazane dalsze usprawnienie działalności konsulatów polskich, oraz jak najrychlejsze zniesienie ograniczeń paszportowych, utrudniających w wybitnej mierze polskim kupcom i przemysłowcom bezpośrednie zdobywanie rynków zagranicznych.

Wkońcu uskuteczniono wybór 6 członków Rady Ochrony Pracy, oraz wyznaczono, jako delegata Związku Izb do Rady Państwowego Instytutu Eksportowego — dyrektora Izby Krakowskiej, dr. Rudolfa Beresa.

Jak drogo trzeba opłacać posiadanie koncesii?

Ponieważ najwyższy trybunał administracyjny uznał za nielegalne przymusowe przydzielanie koncesjonowanym hurtownikom tytoniowym wspólników, władze skarbowe wydały okólnik, w którym stwierdzają, że chociaż hurtownik na przyjęcie wspólnika może się nie zgodzić, to jednak władze skarbowe do przyjęcia spólnika mogą hurtownika zmusić, wypowiadając mu koncesję.

Takie postawienie sprawy ma rzekomo uzasadniać przepis art. 13 ustawy o monopolu tytoniowym.

Jakie są skutki praktyki, opartej na dowolnej zresztą interpretacji ustawy przez władze skarbowe, niech posłuży następujący przykład przytoczony przez „Tygodnik Handlowy“:

„Koncesjonarjusz p. R. osiąga w jednem z miast prowincjonalnych obrót miesięczny wyrobami tytoniowemi 32,500 zł., z czego zysku brutto, tj. prowizji 1,265 zł. Umotywowane wydatki przedsiębiorstwa p. R. przy tym obrocie wynoszą 1,100 zł. zostaje mu zatem na utrzymanie siebie i rodziny (8 osób) — 165 zł.

Pewnego dnia nadchodzi pismo władzy skarbowej, zawiadamiające, że p. R. ma przyjąć, jako „wspólniczkę“ do swojej hurtowni tytoniowej, p. D., zamieszkałą na drugim krańcu państwa. Spółka polega na tem, że koncesjonarjusz ma „wspólniczce“ posyłać poczta po 200 zł. na 1-go każdego miesiąca.

Jeszcze p. R. nie zdążył ochłonąć z wrażenia w przewidywaniu ruiny materjalnej nadchodzi drugie pismo od władzy skarbowej, nakazujące przyjąć drugiego „wspólnika“, zamieszkałego w Warszawie i posyłać mu również po 200 zł. miesięcznie

Poza tem p. R. ma „wspólnikom“ wypłacić po 400 zł. tytułem dwóch rat miesięcznych wstecz...“

Nie wystarcza więc skarbowi rola spólnika bez ryzyka lecz, gdzie tylko może, narzuca on jeszcze kupcom dalszych spólników, z którymi oczywiście mają się oni dzielić tylko zyskami bo do ponoszenia strat nie mają ci spólnicy ochoty...

Konsorcjum celem interwencji giełdowej?

Cztery poważne banki warszawskie zawiązały ze sobą umowę w rodzaju syndykatu, którego celem jest skupywanie całego materjału po ustalonych przy pewnem minimum kursach i dążenie do ustabilizowania kursów papierów najpopularniejszych, oraz niedopuszczenie do gwałtownej zniżki.

Zasadniczym celem syndykatu jest nie skup akcyj, lecz powstrzymywanie od załamania się kursowego, które, jak twierdzi kulisa, jest łatwo możliwe.

—o—

Kursy drzewne dla funkcjonarjuszy kolejowych

Ministerjum komunikacji zorganizowało ostatnio specjalny kurs dokształcający dla funkcjonarjuszów kolejowych poszczególnych dyrekcyj, tak zwanych odbiorców, którzy odbierają materjały drzewne, zakupione przez zarząd kolejowy od dostawców, kontrolując ich gatunek oraz ilość.

Na kursy te, które rozpoczęły się dnia 20 bm. ogółem uczęszczać będzie 50-ciu kilku urzędników z różnych dyrekcyj kolejowych. Wykładowcami na kursach będą wybitni fachowcy, a między innymi prof. Szulc ze szkoły Głównej Gospodarstwa Leśnego, p. Ihnatowicz — jako przedstawiciel związku inżynierów leśników, oraz przedstawiciel ministerjum komunikacji, p. inż. Świętorzecki.

Wykładowcy zapoznają słuchaczy z teoretycznemi i praktycznemi wiadomościami z zakresu gospodarki leśnej, które są konieczne aby odbiorcy kolejowi mogli sprawnie i w sposób fachowy wykonywać swe czynności.

Przerachowanie bilansów na nową jednostkę monetarną

W związku z ustawową stabilizacją złotego zaszła potrzeba przeliczenia bilansów przedsiębiorstw prywatnych na nową jednostkę walutową. Dotychczas w bilansach tych figurują wartości stałe (nieruchomości, grunty i inwestycje), obliczone według złotego z okresu 1924-5 roku. Te wartości bilansowe stanowią obecnie w złotych obiegowych wyższe pozycje. Wkrótce ukaże się rozporządzenie prezydenta Rzeczpltej o przerachowaniu bilansów, które ma na celu dać możność przedsiębiorstwom uwidocznienia faktycznej zwyżki wartości stałych. Przerachowanie to nie odbije się na wymiarze podatków.

Rynek materjałów wełnianych

Na łódzkim rynku materjałów wełnianych ruch dotychczas jeszcze mały. Ceny, wskutek zwyżki wełny surowej, będą przypuszczalnie podniesione Warunki płatności zmianom nie uległy. Wypłacalność dobra. Ceny materjałów bielskich utrzymują się pomimo podrożenia surowca na dotychczasowym poziomie. Sprzedaż materjałów letnich odbywa się na warunkach niezmienionych, co tłumaczy się poczęści nadprodukcją fabryk, poczęści zaś średnią konsumcją. Sezon letni zapowiada się korzystnie. Hurtownicy poszukują modnych materjałów męskich i damskich. Daje się zauważyć zainteresowanie materjałami droższemi. Eksport materjałów bielskich rozwija się pomyślnie. W r. 1927 wywieziono bowiem zagranicę tkanin wełnianych i półwełnianych za 15,200.000 zł, podczas gdy w r. 1926 tylko za 8,670.000 zł. Największym odbiorcą materjałów bielskich są państwa sukcesyjne b. monarchji austro-węgierskiej, które konsumują blisko 50 proc. całego eksportu bielskiego. Ostatnio daje się zauważyć silna konkurencja na naszych rynkach zagranicznych zbytu, wobec czego tegoroczny program produkcyjny fabryk obliczony jest przedewszystkiem na zbyt na rynku krajowym. W przemyśle białostockim po zakończeniu sezonu zimowego panuje prawie zupełny zastój. Kilka tylko większych zakładów produkuje towary letnie na skład. Konjunktury dla przemysłu białostockiego nie zapowiadają się zbyt pomyślnie, ponieważ przemysł ten wyrabia głównie grubsze materjały w gorszym gatunku, które na naszym rynku idą stosunkowo w niewielkich ilościach.

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 28	Luty 28 Wtorek 7 Adar 5688	Zachód słońca 17 m. 11

Dziś zgromadzenie przedwyborcze kobiet żydowskich!

Wielkie zgromadzenie przedwyborcze kobiet żydowskich odbędzie się dziś we wtorek 28 bm. o godzinie 8 wieczór w sali Kahalu, ul. Krakowska 41. Referują pp.: Dr. Sara Grossbartówna, Anna Kanarkowa, Felicja Nowomiastowa, Dr. E. Silbersteinowa, Dr. Amalja Süss kindowa i Dr. Szymon Feldblum.

Kobiety żydowskie, jawcie się licznie!

* * *

Jutro we środę, 29 bm. o godz, 5-tej popoł. odbędzie się w sali stow. Przedświt-Haszachar (Stradom 15) posiedzenie Koła kobiet przy Zjednoczeniu nar.-żydowskiem.

17 Zgromadzenia przedwyborcze 17 na prowincji

Z ramienia Głównego Biura Wyborczego „Zjednoczenia Narodowo-Żydowskiego w Małopolsce“ na zach. Małopolskę i Śląsk w Krakowie; odbędą się następujące zgromadzenia przedwyborcze:

DZIŚ WE WTOREK DNIA 28 BM.

Radomyśl Wielki — rab. Meszulem Klieger.
Czarny Dunajec — Spitz (Nowy Targ)
Baranów — Cezar Kraminer (Bielsko)
Rozwadów — Rab. Dr. S. Hirschfeld
Radymno — Dr. Dawid Bulwa.

Instrukcje wyborcze

Główne Biuro Wyborcze „Zjednoczenia Narodowo Żydowskiego w Małopolsce“ dla zach. Małopolski i Śląska w Krakowie komunikuje:

Zawiadomienia o ustanowieniu mężów zaufania jakoteż legitymacje dla tychże wysyłają pełnomocnicy listy na podstawie materjałów otrzymanych od poszczególnych Komitetów Lokalnych za pośrednictwem Głównego Biura Wyborczego.

Komitety Lokalne, które najdalej do środy nie otrzymają legitymacji dla mężów zaufania, powinny się zwrócić do pełnomocników listy, a to: powiaty okręgu wyborczego Nr. 38: Huta Królewska, Świętochłowice, Lubliniec, Tarnowskie Góry, Seweryn Rübner Król. Huta, ul. Bytomska 67.

Okręg Wyb. Nr. 39 Katowice, powiat Ruda: Inż. Ludwik Żmigród, Katowice ul. Młyńska 17.

Okręg Wyb. Nr. 40 Cieszyn, Bielsko, Pszczyna, Rybnik: Dr Henryk Stamberger, Cieszyn ul. Głęboka 15.

Okręg wyb. Nr. 43 Wadowice, Biała, Myślenice, Żywiec, Nowy Targ, Spisz i Orawa: Leon Thieberg, Wadowice.

Okręg Wyb. Nr. 44 Nowy Sącz, Limanowa, Bochnia, Wieliczka: Dr Hersz Syrop adw. Nowy Sącz.

Okręg Wyb. Nr. 45 Tarnów, Pilzno, Brzesko, Dąbrowa, Grybów, Gorlice: Dr Samuel Spann, adw. Tarnów, ul. Wałowa 20.

Okręg Wyborczy Nr. 46 Jasło, Ropczyce, Strzyżów, Mielec, Kolbuszowa, Tarnobrzeg: Dr Naftali Menasse, Jasło.

Okręg Wyb. Nr. 47 Rzeszów, Jarosław, Przeworsk, Łańcut, Nisko: Dr Szymon Schildkraut, adw. Rzeszów.

Okręg Wyb. Nr. 42 Kraków—powiat, powiaty Chrzanów, Oświęcim, Podgórze, Olkusz i Miechów: Organizacja Sjońska, Kraków ul. Stradom 15.

Jak ma wyglądać kartka do głosowania?

Według art. 70 ord. wyb. do Sejmu głosowanie do Sejmu i Sen. odbywa się zapomocą kart do głosowania. Karty do głosowania winny być koloru białego, Karta ma zawierać j e d y n i e wyrażony słowami, lub cyframi odbity mechanicznie lub pisany numer listy kandydatów, na którą wyborca oddaje swój głos. Karty głosowania, wypełnione niezgodnie z przepisem powyższego art. 70, tudzież karty koloru oczywiście innego, niż biały, są n i e w a ż n e.

Wyborcy powinni zapamiętać sobie ten przepis, a w szczególności unikać na kartach z Nr. 17 dopisywania czyto nazwisk kandydatów, czy czegokolwiek innego. Kartki z jakiemikolwiek dopiskami, jak również włożenie do koperty dwóch lub więcej kartek z różnemi numerami, spowodują u n i e w a ż n i e n i e odnośnych głosów!

Wycofanie z obiegu banknotów 2-złotowych

W dniu 1 kwietnia br. na podstawie rozporządzenia ministra skarbu tracą moc prawnego środka płatniczego bilety zdawkowe wartości dwóch złotych z datą 1 maja 1925 r.

Bilety te od dnia 1 kwietnia br. do dnia 31 maja 1930 r. wymieniane będą na monety oraz bilety Banku Polskiego w centralnej kasie państwowej, w kasach skarbowych oraz oddziałach Banku Pol skiego. Po 31 marca 1930 r. bilety te nie będą miały wartości.

Przestępstwa przeciw państwu

Od dnia wczorajszego obowiązuje ogłoszone w „Dzienniku Ustaw“ rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o karach za szpiegostwo i za niektóre inne przestępstwa przeciw Państwu. W 30 artykułach ustawa przewiduje najrozmaitsze rodzaje zbrodni i występków przeciw państwu, określając za nie różne kary, począwszy od grzywny a skończywszy na bezterminowem ciężkiem więzieniu lub karze śmierci.

Aresztowanie 14 przywódców P. P. S. lewicy w Krakowie

W sobotę wieczór aresztowały organa policji krakowskiej pod zarzutem agitacji komunistycznej szereg przywódców PPS lewicy, a mianowicie: Andrzeja Czumę, Edwarda Boniakowskiego, Piotra Spałka, Ernesta Białoszczyka, Władysława Pobożniaka, Andrzeja Wojciechowskiego, Wojciecha Kanię, Piotra Miernika, Franciszka Wójcika, Franciszka Polka, Kazimierza Czubana, Karolinę Kolińską, Stanisławę Kortę i Stefana Wolasa. Aresztowanych odstawiono w niedzielę do więzień sądowych.

Jak wiadomo, Czuma jest pierwszym kandydatem na liście PPS lewicy do sejmu w Krakowie.

—o—

— ZJAZD DYREKTORÓW SZKÓŁ ŚREDNICH. Wczoraj w gimnazjum im. Witkowskiego przy ul. Studenckiej rozpoczęły się dwudniowe obrady dyrektorów wszystkich szkół średnich okr. kuratorjum szkolnego krakowskiego, nie wyłączając wojew. kieleckiego. Zjazd otworzył kurator dr. Kupczyński. Dzień wczorajszy poświęcony był sprawom wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Po lekcji pokazowej ćwiczeń sytematycznych wraz z zastosowaniem objaśnień, która odbyła się w sali gimnastycznej, wygłosił referat wizytator p. Wyrobek pt. „Współpraca dyrektora, lekarza szkolnego i wychowawcy fizycznego“. Po dalszym referacie na temat wychowania fizycznego, wywiązała się ożywiona dyskusja.

O godz. 5 po południu dyr. Zięba wygłosił referat p. t. „Przysposobienie wojskowe na terenie szkolnym“. Dzisiejszy dzień obrad poświęcony będzie referatom w sprawach podniesienia poziomu wychowania i nauczania i szkołach.

— Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO. Jutro we środę, dnia 29 bm. odbędzie się w sali Krak. Towarzystwa Lekarskiego o godzinie 8.15 wieczorem posiedzenie naukowe z następującym porządkiem dziennym: I. Demonstracje z Oddziału VI. Szpitala św. Łazarza i Kliniki Chirurg.: Dr. Bornstein, Dr. Rost, Dr. Nowicki. II. Prym. Doc. Kostrzewski: Opony mózgordzeniowe a własności wyhodowanych bakteryj“. III. Dr. Ślączka: O działaniu chininy na malarję szczepioną“.

— O ZGŁASZANIE PRYWATNYCH URZĄDZEŃ TELEFONICZNYCH. Władze pocztowe przypominają, że w myśl ustawy istnieje obowiązek donoszenia właściwej dyrekcji poczt i telegrafów o zamiarze budowy prywatnych urządzeń telefonicznych, przyczem należy dołączyć plan gruntu wzgl. budynku i budowy przewodów telefonicznych. Ponieważ w ostatnich czasach zdarza się coraz częściej, że instytucje przemysłowe, handlowe, wzgl. finansowe instalują u siebie prywatne urządzenia telefoniczne, nie donosząc o tem poprzednio dyrekcji poczt i telegrafów, przeto zwraca się uwagę, że przeciw nieprzestrzegającym postanowień wspomnianej ustawy wystąpią władze na drogę sądową, gdyż ustawa przewiduje za niestosowanie się do powyższego przepisu karę aresztu do 6 miesięcy i grzywny do 5.000 zł.

— WYSTAWA KURSU TRYKOTARSTWA RĘCZNEGO otwartą została w niedzielę, dnia 26 bm. i trwać będzie do środy wieczór włącznie w Muzeum przemysłowem przy ul. Smolki. Wystawa przedstawia się nader bogato. Oglądać ją można od godz. 10 do 2 popołudniu i od 3—6 wieczór. Wstęp wolny.

— KONSUMCJA MIĘSA. Na targi od 18 do 24 bm. spędzono buhaji 146, wołów 30, krów 151, jałówek 91, cielat 632, nierogacizny 697, razem 1747 zwierząt.

Sped był słaby, popyt mierny. Ceny bydła i świń o tendencji zwyżkowej. Ceny cieląt znacznie niższe, jak w ubiegłym tygodniu.

— WYPADEK PRZY PRACY. Wczoraj w południe wezwano pogotowie ratunkowe do garbarni w Ludwinowie, gdzie 27-letniemu Witoldowi Kruszkowskiemu w czasie pracy walec maszyny zmiażdżył trzy palce u lewej ręki. Po zaopatrzeniu przewieziono nieszczęśliwego do szpitala.

— WŁAMANIE DO SKŁADU SKÓR. Naftali Wieschnitzer, kupiec przy ul. Dietla l. 11, zgłosił do policji, że dnia 24 bm. miedzy godz. 20 a 21 włamano się do jego składu skór, skąd skradziono 165 sztuk skórek na obuwie wartości 2000 zł.

— W ZWIĄZKU Z WŁAMANIEM do sklepu Salomona Berkowicza przy Rynku Podgórskim l. 11, dokonaną w nocy z 21 na 22 bm., któremu skradziono 50 kg. skórek króliczych surowych, aresztowano Stanisława Panka (lat 27) z Kobierzyna i Piotra Walesa (lat 21) z Głogoczowa. Cisami sprawcy włamali się dnia 20 bm. do składu Eljasza Zimetbauma przy ul. Staromostowej l. 4, któremu skradli 4 skrzynie mydła i 1 skrzynkę cykorji Kolba. Łup całkowicie odebrano.

— OKRADZIONA PRZEKUPKA. Anna Domagała, handlarka zgłosiła do policji, że dnia 25 bm. o godzinie 10tej skradziono jej podczas targu w Rynku głównym z koszyka torebkę z gotówką 300 zł.

—o—

ZMARLI:

Natan Kirschbaum l. 86, Berisch Schönowitz l. 69, Józef Liebeskind l. 33, Małka Linde l. 84, Róża Ederówna l. 17, Jakób Dawid Grünball l. 49.

ZAMIAST WIEŃCA na grób naszej najukochańszej przyjaciółki, błp. Rózi Ederówny, składają na rzecz Zakładu Wych. Sierót żyd. przy ul. Dietla 64, Zł. 30: Irena Wohlfeilerówna i Hela Steinówna.

— NA TOW. „NADZIEJA“ złożyli Drowie M. Blassbergowie 30 zł zamiast wieńca na trumnę błp. M. Rosenthala. 496z

—o—

— HEATID—PRZYSZŁOŚĆ. (Zielona 17). Dziś we wtorek o godz. 8. wiecz. zebranie komitetu i zaproszonych gości.

— S. K. A. KADIMAH. Dziś o godz. 7.45. A. C. Referat n. t. „Nasze stanowisko wobec wyborów“, senior Rosthal. Rozkaz! Wszyscy mają przybyć.

NADESŁANE.

Za rubrykę tą redakcja nie odpowiada.

Amalja Weintraub Sokołów — Chaskel Rebhun Głogów

zaręczeni w lutym 1928 526z

17 Jedyna realna lista żydowska 17

Trzy możliwości powyborcze

Ciekawe oświadczenie wybitnego przedstawiciela sanacji.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 27. 2. Sin. „A.B.C." podaje wywiad swego współpracownika z jednym z wybitnych przywódców sanacji, którzy na zapytanie, jak wyobraża sobie rozwój polityczny Polski po wyborach, odpowiedział: Istnieją trzy możliwości. 1) Jeżeli lista nr. 1. zdobędzie większość, powstanie normalny rząd parlamentarny, 2) jeżeli będziemy w mniejszości, ale Sejm nie będzie robił grymasów, stosunki ułożą się tak, jak to miało miejsce między majem 1926 a październikiem 192, tz. że parlament będzie uchwalał przedłożenia rządowe na krótkich sesjach, a później będzie odpoczywał. 3) Jeżeli będzie w mniejszości a Sejm zacznie się „stawiać" to proszę się samemu domyśleć, jaki to będzie miało koniec.

Agitacja wyborcza przy dźwiękach.. charlestona

Pod kościołami rozdaje się fotografje... Kirschbrauna i Wiślickiego

Warszawa. 27. 2. Sin. W ciągu dwu ostatnich dni akcja przedwyborcza w Warszawie coraz bardziej się wzmaga. Chodniki ulic zasypane są ulotkami i numerami wyborczemi. Najsilniejsza agitację wyborcza rozwija jedynka, która ustawiła na rogu Aleji Jerozolimskich olbrzymie megafony przez które nadaje specjalny program. Program ten zaczyna się od różnych marszów charlestonów itd. a kończy przemówieniami agitacyjnemi za listą nr. 1. Szczególnie żywą agitację prowadzi jedynka przed kościołami, przy czem rozdawane są ulotki i fotografje kandydatów między innemi także fotografje Kirszbrauna i Wiślickiego.

Pogotowie policyjne w ostatnich dniach przed wyborami

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 27. 2. Sin. Główna komenda policji państwowej wysłała do wszystkich komend okręgowych okólnik w sprawie służby policyjnej w bieżącym tygodniu. Dla zapewnienia spokoju i bezpieczeństwa w tygodniu przedwyborczym, oraz w dniu samych wyborów zarządzono, iż od 27 lutego począwszy, służba policjantów i funkcjonarjuszy policyjnych zwiększona będzie do 18 godzin na dobę, pozatem od dnia 2 marca do końca wyborów zarządzone zostanie ostre pogotowie przez pełną dobę.

Zarazem ze sfer urzędowych wyjaśniają, że pogłoski o rzekomem użyciu wojska dla zapewnienia spokoju podczas wyborów nie odpowiadają prawdzie.

Aresztowanie podprokuratora sądu katowickiego w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 27. 2. Sin. Władze bezpieczeństwa w Warszawie 26-letniego podprokuratora Sądu Okręgowego w Katawicach Wł. Chudzińskiego. W godzinach wieczornych przewieziono aresztowanego z aresztu przy Urzędzie Śledczym do szpitala więziennego. Okoliczności niezwykłego aresztowania trzymane są w tajemnicy.

17 Każdy Żyd głosuje 17

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

„Dr. Julja Szabo"

Komedja w 3 aktach Wl Fodora

Nie jest to zwykły, w budapeszteńskiej kuchni, wedle paryskiej recepty sporządzony paprykarz. Węgierscy Molnarowie, Lakatosowie Lengyelowie i Wajdowie nauczyli się sztuki budowania swoich dramatów, poznali wszelkie ingredjencje paryskiego smakoszowstwa, wiedzą, ile trzeba uncji dowcipu, jaką dozę pornografji domieszać, by potrawa była smaczną i przyjemną. Pan Fodor, którego nie znam, niestety niewiele skorzystał z Paryża, bo jest przedewszystkiem — nudny

Czyż doprawdy aż trzech potrzeba aktów, by się dowiedzieć, że kobieta pozostaje — kobietą? Długo i obszernie opowiada nam autor, że nawet Dr Julja Szabo pozostała kobietą, chociaż wiadomą jest rzeczą, że medycyna zabija w kobiecie miłość. Nie mam żalu do autora, że drwi sobie z tajemniczych magów, za jakich w oczach laików uchodzić chcą lekarze, ale nie mogę mu tego przebaczyć, że czyni to w sposób niebardzo zajmujący. W ostateczności nawet lekarka może być kobietą, ale o tem już dawno zdążyliśmy zapomnieć. Być zresztą może, że ta komedja jest produktem przedwojennym, tak daleką jest od nas, tak zatraca archaizmem przedwojennych czasów...

Pyszna jest tylko postać cioci, tej arcykonserwatywnej starej matrony, która dla dobra swego siostrzeńca czy bratanka staje się rajfurką niemoralnego związku, zawierając kompromis ze swem sumieniem, ale ta jedna postać nie może uratować całego dramatu.

Niestety także reżyserja p. Niawiarowicza, który na naszej scenie stał się niejako specjalistą od fars, zbyt poważnie potraktowała tę przedpotopową historję. Zamiast ożywić anemję tej komedji groteskowem ujęciem, pokusił się p. Niewiarowicz o psychologiczne pogłębienie, czem złą przysługę wyświadczył autorowi, chociaż z drugiej strony bardzo cenię tę ambicję młodego aktora.

A i gra aktorów sztuki nie uratowała. Pani Hańska nie uwypukliła aktywnej zaborczości tego nowego typu kobiety, czarującą była natomiast w momentach, gdy w Dr Julji budzi się miłość. P. Treszczyńska nie wydobyła też wulgarności kokoty, a temperament usiłowała zastąpić histerją. Sytuację ratowali p. Kosmowska jako ciotka i p. Leliwa, który tym razem bez zwykłych gierek pyszną stworzył sylwetkę. P. Strzelecki ma wciąż swą lwowską dykcję, ale przyznać trzeba, że robił wszystko, by ożywić papierową postać romentycznego kochanka. Filuterną pokojową była p. Niedźwiecka, a p. Buruatowicz udanym był profesorem.

M. K.

17 Zapamiętajcie Sobie cyfrę 17

Poseł Patek przybył do Warszawy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 27. 2. Sin. Dziś wieczorem przybył do Warszawy poseł polski w Moskwie p. Patek, witany na dworcu przez wyższych urzędników M.S.Z. z naczelnikiem Hołówką na czele. Przyjazd p. Patka do Warszawy pozostaje w związku ze sprawą podpisania polsko-sowieckiego traktatu handlowego.

Odpowiedź litewska

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 27. 2. Sin. Z Rygi donoszą, że dziś rano przyjechał z Kowna specjalny wysłannik rządu litewskiego z odpowiedzią na notę polską. Nota litewska została wręczona poselstwu polskiemu w Rydze, które natychmiast przesłała ją do Warszawy.

Fabrykanci czescy żądają odwetu celnego wobec Polski

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 27. 2. Sin. Z Pragi donoszą: Związek fabrykantów skór w Pradze odbył posiedzenie w sprawie waloryzacji ceł w Polsce i określił zarządzenie rządu warszawskiego, jako prohibicję, posiadającą znamiona aktu wrogiego, skierowanego przeciwko importowi skór z Czechosłowacji i przeciwko duchowi traktatów handlowo-politycznych. Wytwórcy skór domagają się zarządzenia odwetowego, gdyby Polska nie chciała powrócić do poprzednich stawek celnych.

Prezydent Rzeczypospolitej honorowym obywatelem m. Tarnowa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 27. 2. Sin. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś na audjencji burmistrza miasta Tarnowa Kryplewskiego oraz wiceburmistrza, którzy wręczyli mu dyplom honorowego obywatelstwa miasta Tarnowa.

Aptekarze żądają podwyżki taryfy aptekarskiej

Warszawa. 27. 2. Sin. Właściciele aptek zwrócili się z memorjałem do rządu z prośbą o zezwolenie na podwyżkę taryfy aptekarskiej o 10 procent. Żądanie to motywują aptekarze postulatami pracowników farmaceutycznych, którzy domagają się podniesienia minimum płacy z 350 na 500 złotych, powołując się w argumentacji na swe kwalifikacje zawodowe.

Zderzenie samochodu z pociągiem

Nowy Jork. 27. 2. PAT. Donoszą, iż w Grangu z samochodem. Na skutek tego 5 pasażerów samochodu poniosło śmierć na miejscu. te City, stanie Illinois nastąpiło zderzenie pociąAuto wleczone było przez lokomotywę na przestrzeni 1500 stóp.

— PROGNOZA NA DZIŚ. (Biuletyn P.I.M.) Rano mglisto lub chmurno, potem pogodniej na zachodzie kraju. Przymrozki nocą, dniem odwilż. Na wschodzie w ciągu dnia lekki mróz. Słabe wiatry miejscowe.

POGODA W ZAKOPANEM. (Komunikat Polskiego Związku Turystycznego). Stan obecny: chmurno z przejaśnieniami, w górach całkiem pogodnie, lekki mróz, warstwa śniegu w Zakopanem 45 cm. Hala Gąsienicowa 90 cm, Morskie Oko 130 cm. Prognoza na dzień 28 lutego: rano chmurno i przymrozek, w ciągu dnia pogodnie, ciepło, wiatry słabe lub cisza.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 27. 2. 1928. Akcje słabiej. Dolar utrzymany.

Akcje: Tohan 13.50, Zieleniewski 160, 161, Parowozy 35—36, Górka 91, Siersza górnicza 13.50, Chybie 5.55.

Z rozpoczęciem zebrania giełdowego panowała dla efektów tendencja nieco słabsza. Chęć kupna ograniczona do niektórych papierów po kursach zniżkowych. Zieleniewski w nieco większem zainteresowaniu, Siersza górnicza i Parowozy słabiej. Jedynie Górka nieco mocniej. Ruch na ogół był słaby, a obroty niewielkie.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Płacono w małych ilościach Cegielskiego 43 i Dolarówkę 73—73.90 słabiej. Nafta Polska 10.50, Lokomotywy 90 i 4 i pół proc. llisty z. Banku Hipotecznego 57 za 100 zł.

Na zebraniu giełdowem waluty i dewizy bez transakcyj.

Rynek walutowy i dewizowy nie zaznaczył szczególniejszych zmian. Knrsa utrzymane przy słabych obrotach. W Krakowie dolar got. 8.87—8.87 i pół, czeki bankowo 8.90—8.90 i pół. Warszawa got. 8.87 i trzy czwarte do 8.88 i jedna czwarta, czeki 8.90—8.90.30. Lwów got. 8.87—8.87 i pół, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice got. 8.87 i jedna czwarta do 8.87 i trzy czwarte, czeki 8.90—8.90 i pół. Bank Polski bez zmiany, płacił dolara 8.85, czeki na N. Jork 8.88.

Giełda warszawska

Warszawa, 27. 2 PAT. Akcje: Bank handl. warszawski 123, Bank Polski 146.75, 147.11, 147, Siła i Światło 118, 120, Cukier 78, Firley 58, Węgiel 97.50, Cegielski 43, Lilpop 42.50, Modrzejów 46.50, 45.75, Rndzki 53, Starachowice 64.75, 64.50 bez kuponu z r. 1926, Borkowscy 19.50 .Spirytus 39.50, Dolarówka 72, 71, 5 proc. konwersyjna 67, 10 proc. kolejowa 102.50, 5 proc konwersyjna kolejowa 61, 6 proc. dolarowa 86.50, Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 94.

Waluty: Dolary 8.88 i jedna czwarta, 8.90 i jedna czwarta, 8.86 i jedna czwarta, Holandja 358.75 359.65, 357.85, Londyn 43.49.5, 43.60, 43.39, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Praga 26.41.5, 26.48, 26.35, Szwajcarja 171.68, 172.11, 171.25.

Giełda poznańska

Giełda zbożowa poznańska z dnia 27 bm. bez zmiany, usposobienie spokojne.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 27. 2 PAT. Dewizy i waluty: Amsterdam 285.02, Białogród 12.46.05, Berlin 169.14, Bruksela 98.68, Budapeszt 123.93, Bukareszt 4.34 i jedna czwarta, Londyn 34.56 i pięć ósmych. Medjolan 37.535, Nowy Jork 708.25, Paryż 27.86.5, Praga 20.96.5, Warszawa 79.40.5—79.68.5, Zurych 136.59, Amerykańskie 706, Niemieckie 168.90, Angielskie 4.50, Francuskie 27.92, Jugosłowiańskie 12.37, Czeskie 20.95, Szwajcarskie 136.12.

Papiery wartościowe: Renta lutowa 0.61, Renta austr. kor. 0.44, Dunaj Sava Adria 85.5, Tureckie 46 i trzy czwarte, Bankverein 29.8, Bodenkredit 126, Kreditanstalt 64, Anglobank 30, Kompas 0.99, Länderbank 24 i jedna czwarta, Merkury 26.9, Żiwnostenska 110, Północna 10.72, Czerniowce 59 i trzy czwarte. Austrjackie koleje 77.5, Południowa 12.8, Alpini 40.05, Krupp 10.65, Pragereisen 354 i trzy czwarte, Rima 132.5, Skoda 255, Siersza 10.55, Silesia 0.19, Zieleniewski 16.1, Fanto 6.8, Karpaty 29, Galicja 70.

Giełda zurychska

Zurych, 27. 2 PAT. Paryż 20.43 i jedna czwarta, Nowy Jork 5.19.30, Belgja 72.32 i pół, Włochy 27.80 Hiszpanja 87.70, Holandja 209.02 i pół, Berlin 124.04, Wiedeń 73.17 i pół, Sztokholm 139.40, Oslo 138.30, Kopedhaga 139.20, Sofja 3.75.5, Praga 15.39 Warszawa 58.25, Budapeszt 90.80, Białogród 9.13, Ateny 6.88, Konstantynopol 2.63, Bukareszt 3.19, Helsingfors 13.10.

BEZROBOCIE W POSZCZEGÓLNYCH ZAWODACH. W końcu stycznia br. zarejestrowanych było w poszczególnych P. U. P. P. na terenie całej Polski pracowników kwalifikowanych, pozostających bez pracy: 20.582 robotników budowlanych, 19.964 górników, 17.977 pracowników umysłowych, 15.150 włókienników, 12.622 metalowców, 2.754 hutników w metalu i 778 hutników szkła.

Dąsy Mussoliniego na Austrję

(K) Pisaliśmy już o dyskusji w parlamencie austrjackim w sprawie prześladowania przez przez Włochy niemieckiej mniejszości narodowej w południowym Tyrolu. Kanclerz austrjacki Dr Scipel w silnych słowach, choć z drugiej strony bardzo ostrożnie podkreślił, iż prześladowania te stoją na przeszkodzie przyjaźni między Włochami a Austrją. Austrja nie będzie jednak apelować do Ligi Narodów, zdaje sobie bowiem dobrze sprawę z tego, iż protest taki miałby tylko charakter platoniczny, a w czczą demonstrację nie chce się Austrja bawić.

Ta dyskusja w austrjackim parlamencie wywołała oburzenie prasy włoskiej. Mussolini odwołał włoskiego posła z Wiednia Auritiego, który o tem oficjalnie zakomunikował austrjackiemu rządowi. Czy to odwołanie będzie stałe, okaże najbliższa przyszłość. Bardzo być może, że Włochy powtórzą swój manewr z Belgją. Przypominamy, że Mussolini pogniewany na byłego belgijskiego ministra spraw zagranicznych Vanderveldego, odwołał z Brukseli swego posła, który dopiero wrócił na swe stanowisko po obaleniu Vanderveldego.

„Giornale d'Italia", redagowany przez brata Mussoliniego Arnalda Mussoliniego donosi, że Auriti nie wróci na swe stanowisko, a Mussolini odpowie we włoskim parlamencie na „austrjackie prowokacje".

Prasa włoska zarzuca Austrji, że wmieszała się we wewnętrzne stosunki Włoch. Zarzut ten jest niesłuszny. We wszystkich skargach, jakie wytoczono w austrjackim parlamencie przeciwko prześladowaniom ludności niemieckiej w południowym Tyrolu, niema ani cienia irredenty. 200.000 Niemców w południowym Tyrolu żąda tylko kulturalnej swobody i protestuje przeciwko wynaradawiającej polityce rządu włoskiego. Wprawdzie Włochy nie zgodziły się na klauzulę o ochronie mniejszości narodowych, chociaż w traktacie pokojowym Saint Germain wszystkie państwa sukcesyjne po dawnej Austrji przyjęły do swojej konstytucji ochronę mniejszości narodowych. Mimo to jednak Włochy przyrzekły we wstępie do traktatu Saint Germain Niemcom utrzymanie ich kulturalnej autonomji, wobec czego Austrja ma nietylko moralne, ale i formalne prawo żądać dotrzymania tych zobowiązań.

Mamy też nadzieję, że Mussolini nie zaostrzy sytuacji. Prasa austrjacka zachowuje się naogół spokojnie, a spokój ten korzystnie odbija od histerycznych ataków prasy włoskiej. Krzyk tej ostatniej jest bardzo podejrzany, nasuwa bowiem przypuszczenie, że Włochy, skompromitowaene aferą w St. Gotthard chcą odwrócić od siebie uwagę...

Z SALI SADOWEJ

ZASADZONY ZA ZBRODNIĘ Z § 58.

Wczoraj w sądzie okręgowym karnym w Krakowie przed trybunałem przysięgłych stanął Berek Grossfeld (lat 27), ajent handlowy, oskarżony o zbrodnię zdrady głównej. Według aktu oskarżenia w połowie listopada 1927 roku zgłosił się on w restauracji Lamensdorfa przy ul. Lubicz i prosił o przechowanie paczki owiniętej w papier do pakowania, po odbiór której miał się zgłosić tego samego dnia wieczorem. Gdy mimo upływu kilkunastu dni Grossfeld po odbiór tej paczki się nie zgłaszał, przeto jeden z kelnerów tejże restauracji paczkę otworzył, a stwierdziwszy, że zawiera ona rozmaite wydawnictwa komunistyczne, zawiadomił właścicielkę restauracji, która doniosła o tem policji. Na skutek doniesienia zarządzono inwigilację Grossfelda. W dniu 25 listopada koło godziny 9.30 wieczorem zgłosił się Grossfeld po ową paczkę. Po wymijającej odpowiedzi, danej mu przez właścicielkę lokalu Grossfeld w zdenerwowaniu opuścił lokal i oglądając się na wszystkie strony podążył w dzielnicę żydowską, gdzie w ulicy Krakowskiej wszedł do kamienicy w której mieszkał. Inwigilujący go wywiadowca policyjny Maciąg wszedł po chwili za nim do mieszkania, gdzie zastał go w łazience, zajętego czyszczeniem rozmaitych wydawnictw komunistycznych. Przy rewizji osobistej obwinionego znaleziono tzw. rozdzielniki literatury komunistycznej oraz 2 bloczki na zbieranie składek.

Na wczorajszej rozprawie Grossfeld nie poczuwał się do winy i zaprzeczał, by należał do jakiejś organizacji komunistycznej, oraz by trudnił się komunistyczną działalnością. Zawartości owego pakunku nie znał, a otrzymał go od pewnego nieznanego mu osobnika, który oświadczył mu, że w pakunku tym znajduje się kocyk i prosił go o przechowanie.

Po przesłuchaniu świadków i wywodach sędziowie przysięgli 12 głosami zatwierdzili winę oskarżonego, a **trybunał na podstawie tego werdyktu zasądził Grossfelda na 2 i pół lat ciężkiego więzienia z obostrzeniami.**

Rozprawie przewodniczył s.s.o. Cieślewski, wotowali sędziowie: Pilarski i Pelczar, oskarżał prok. Hubl, bronił adw. Dr. Birnbaum.

ODROCZENIE ROZPRAWY W SĄDZIE WOJSKOWYM Z POWODU CHOROBY KPT. REMERA.

W sądzie wojskowym w Krakowie miała być wczoraj kontynuowana rozprawa przeciw kpt. Remerowi i 7 współoskarżonym oficerom, jednak w chwili otwarcia rozprawy stanął przed sądem lekarz ze szpitala wojskowego z urzędowem zawiadomieniem, że kpt. Remer jet obłożnie chory. Wobec tego przewodniczący trybunału zarządził odroczenie rozprawy do dnia dzisiejszego.

Jak wiadomo ,kpt. Remer zemdlał podczas rozprawy piątkowej i odtąd stan jego zdrowia znacznie się pogorszył.

SĄDY POKOJU W PALESTYNIE. Najwyższa instancja żydowskich sądów pokoju w Palestynie otrzymała wiadomość od prokuratora generalnego, że rząd palestynski przystąpi wkrótce do opracowania noweli do ustawy o sądach pokoju w Palestynie zgodnie z postulatami żydowskich kół prawniczych.

Program stacyj radjofonicznych

Wtorek, 28 lutego.

Kraków. (566 m) 12. i 15. Komunikaty 16.40—17.05. Odczyt pt. „Znaczenie wychowawcze nauk przyrodniczych", wygłosi Prof. Dr. M. Siedlecki, 17.20—17.45. Odczyt pt.: „Sztuki graficzne" wygł. p. A. Henzel, 18.45—18.55. Koncert z Warszawy, 19.05—19.15. Giełda rolnicza, 19.30—22. Opera Moniuszki „Hrabina" (z Katowic), 22—22.30. PAT, 22.30—23.30. Muzyka tan. z „Pavilion".

Warszawa. (1111 m) 12 i 15. Komunikaty 17.45. Koncert (m. in. Rebikow), 19.30. Transm. „Hrabiny" op. Moniuszki" op. Moniuszki (Katowic), 22—22.30. P.A.T. 22.30. Muz. tan.

Poznań. (344,8 m) 14. Giełda, 17.45—19. Koncert, 19.30. Opera z Katowic.

Katowice. (422 m) 17.45. Koncert z Warszawy, 19.30—22. „Hrabina" op. Moniuszki. 22.30. Muzyka lekka.

Wilno. (435 m) 17.45. Koncert z Warszawy, 19.30, Opera z Katowic.

Wiedeń. (517,2 m) 11, 16.15 i 19. Koncerty.

Berlin. (483,9 m) 20.30. Muz. z grotesek.

Langenberg. (468,8 m) 13 i 20.15. Koncerty.

Praga. (348,9 m) 12, 15.30, 19.15 i 21.45. Koncerty.

Pomnik dla cichej bohaterki

W Cannes wystawiono w tych dniach pomnik panny Mary Davies, córki byłego gubernatora Pendżabu w Indjach. Mary Davies była w r. 1915 sanitarjuszką w szpitalu amerykańskim, pracując pod kierownictwem Dra Taylora, który pracował wtenczas nad metodą ratowania żołnierzy przed zatruciem gazami. Miss Davies naraziła swoje własne życie, by te eksperymenty doprowadzić do końca. Wstrzyknęła mianowicie sobie injekcję zawierającą truciznę, a następnie dopiero zawezwała Dra Taylera, który jej wstrzyknął antidotum, tj. Hydrochloridqintin. Eksperyment się udał, poczem Dr Taylor stosował tęsamą metodę i uratował życie tysiącom ludzi.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI
(pocz. o godz. 8'15 wiecz.)

Wtorek: Lidja Potocka w Wielkim wieczorze rewji.

TEATR IM J SŁOWACKIEGO
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Wtorek: „Dr Julja Szabo".
Środa: „Dr Julja Szabo".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI"
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Wtorek: „Piękny Rigo" (premjera).
Środa: „Piękny Rigo".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Generał".
CORSO: „Bokser śmierci" i „Czerwony pirat".
NOWOŚCI: „Oaza miłości".
SZTUKA: „W kraju zielonego smoka".
UCIECHA: „Miłość—Młodość—Szaleństwo
WANDA :„Verdun".
WARSZAWA: „Tragedja nocy karnawałowej" oraz „Trzymajcie lwa".

Przetargi publiczne.

Kasa Chorych miasta Lwowa ogłasza przetarg publiczny na wykonanie robót budowlanych i rzemieślniczych (z wyłączeniem instalacji) przy budowie Sanatorjum dla chorych gruźliczych przy ul. Kurkowej L. 31 we Lwowie.

Plany budowy są do przejrzenia w biurze Dyrekcji Kasy Chorych m. Lwowa, ul. Brajerowska L. 5.

Przedmiary, warunki i opis robót są tam do podjęcia za cenę (50) pięćdziesięciu złotych.

Termin otwarcia ofert dnia 20 marca b. r.

* * *

Bank Zaliczkowy w Złoczowie odda w przedsiębiorstwo budowę dwupiętrowego gmachu w Złoczowie na podstawie publicznego oferowania.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 3 marca 1928.

Slepe kosztorysy, potrzebne do oferowania, wydaje się między godz. 11 a 13 od dnia 20 lutego 1928 r., w biurze Banku, za zwrotem kosztów w kwocie Zł. 5.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.